

Ceny prenumerat

bez 559  
z do:z przesyłką pocztową M. 500  
za granicą . . . . M. 650

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji: 20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni  
Lwów ul. Zimorowicza 11-15.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prelisty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nadaniem spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

## Próba wymuszenia.

Aby zdać sobie jasno sprawę z wielkanocnej niespodzianki genueńskiej, jaką dla świata dyplomatycznego, co prawda może nie całego, był traktat niemiecko-sowiecki, podpisany 16 kwietnia br. w Rapallo, trzeba cofnąć się myślą do tych nastrojów i inauguracyjnych harców politycznych, które zjazd narodów nad morzem liguryjskim poprzedziły.

Jak wszyscy pamiętamy, istotną cechą ówczesnej atmosfery międzynarodowej było głęboki niepokój i wzajemna nieufność, która w stosunku Anglii do Francji, pomimo zjazdu w Boulogne, przybrała rozmiary poważnego konfliktu. Lloyd George stał na stanowisku, że odbudowa Rosji bez Niemiec jest niemożliwa, udział zaś Niemiec w tej akcji da się pomyśleć tylko wówczas, gdy ciężary, nałożone im przez traktat wersalski, zostaną zmniejszone. Przeciw temu pogładowi zastrzegła się bardzo energicznie Francja, powtarzając stale, że w Genui nie może być wogóle poruszona ani kwestja rewizji traktatów, podpisanych w Wersalu, St. Germain, Trianon i Neuilly, ani sprawa odszkodowań wojennych niemieckich, ani wreszcie kwestja rozbrojenia. Na wypadek, gdyby Lloyd George wystąpił na zjeździe z jakąś niepożądaną niespodzianką, Francja zagroziła zerwaniem obrad przez wycofanie swej delegacji. Na tę groźbę odpowiedział Lloyd George pogroźką jeszcze poważniejszego kalibru, bo postawił się o ogłoszenie zapowiedzi, że jeśli jego plan odbudowy Europy zostanie udaremniiony, wówczas on w oparciu o konwencje gospodarcze z Ameryką rozpocznie kurs polityki zupełnie nowej, którego osią będzie porozumienie anglo-niemiecko-rosyjskie.

Tu mamy punktum saliens sprawy i genezę traktatu w Rapallo. Pp. Rathenau i Cziczerin całkiem logicznie pomyśleli sobie, że skoro dyktator Anglii przypuszcza możliwość takiego akordu w koncercie europejskim, to trzeba mu ów trójgłos przygotować i ułatwić przez zaśpiewanie duetu niemiecko-sowieckiego. Stąd czułość i bankiety podczas postoju Cziczerina w Berlinie, stąd podróż delegacji sowieckiej do Genui w wagonach udekorowanych niemieckimi kwiatami, stąd wspólna taktyka obu delegacji podczas pierwszych dni obrad, taktyka, polegająca na czupurności i agresywności Cziczerina, przy równoczesnej lojalności Wirtha, stąd wreszcie teatralny, antyfrancuski gest sowieców, które na żądanie uznania przedwojennych i wojennych długów rosyjskich, odpowiedziały zaprezentowaniem koalicji olbrzymiego rachunku kosztów walki z popieranymi przez nią kontrewolucjonistami, wykazującym ogromne sądo w złocie na rzecz Rosji.

Ukoronowaniem tej taktyki uznano zgów w stronę L. George'a i tendencji wyzyskania rozdzwiewu pomiędzy sprzymierzonymi był traktat w Rapallo. Układ ten jest wyraźnym naruszeniem art. 116 i 238 traktatu wersalskiego, który zapewnił Rosji prawo żądania od Niemiec zwrotu mienia i odszkodowań na zasadzie postanowień w Wersalu ustalonych, tudzież pogwałceniem uchwały w Cannes z 6 stycznia 1922, gdzie przyjęto zasadę odszkodowań dla obcych obywateli, podczas gdy w Rapallo Niemcy żądał się tych praw swych obywateli w Rosji. Francja miała zatem zupełnie słuszną prawną podstawę, gdy zażądała uznania układu w Rapallo za niebyty.

Nie to jest jednak w tym całym incydencie istotne, że Niemcy naruszyli jeden z przepisów traktatu wersalskiego, (pozornie zresztą na swą niekorzyść), podobnie jak wogóle sama merytoryczna strona układu w Rapallo jest rzeczą drugorzędną. Najważniejszym jest sam fakt, że Niemcy i Sowiety poza plecami członków konferencji złączył się otwarcie do wspólnej akcji i zważyli się układem, który rzekomo jest tylko handlowym, ale pozwala przypuszczać, że poza nim kryje się tajny układ wojskowy, że zatem wznowili tradycje Brześcia i Lwowskiego.

Jaki cel mieli na oku Niemcy, zawierając ten układ? Czy był to — jak przypuszcza prof. Stroński — objaw typowego niedołęstwa polityki niemieckiej, która, uuczynwszy się raz wygrywać sowiecy przeciw koalicji, nie może nawrócić z tej drogi. Nie sądzimy, aby rzecz przedstawiała się tak prosto. Dwaj żydzi, Joffe i Rathenau ułożyli plan znacznie sprytniej. Naszem zdaniem,

cel układu był dwójaki: większy i mniejszy. Oto przede wszystkim kontrahenci ci mogli przypuszczać, że układ w Rapallo utajone rozdzwiewki pomiędzy Francją a Anglią przemieni w otwarte zerwanie. Nastąpiłoby to wówczas, gdyby Lloyd George i De Facta dali swą aprobatę na układ w Rapallo. Wtedy nowa koalicja anglo-niemiecko-rosyjsko-włoska i jej hegemonja w Europie stałaby się za jednym zamachem faktem dokonanym, wtedy Niemcy od razu powetowałyby sobie klęskę w elkiej wojny.

Ów cel wielki musiał się jednak niewątpliwie kontrahentem wydawać zbyt niepewnym i trudnym do osiągnięcia. Dlatego mieli w zanadrzu gotowy cel drugi, mniejszy, ale za to pewniejszy, cel, któryby można scharakteryzować jako próbę wymuszenia. Skierowany on jest przeciw Francji, jako tej, która ciągle jest nieustępliwa na punkcie zrezygnowania z odszkodowań niemieckich i długów rosyjskich. Szło o to, aby ją nastraszyć, aby w drastycznej formie stawić przed jej oczami wizję nieobliczalnych konsekwencji, jakie jej upór może wywołać.

Czy ta próba wymuszenia spała na panewce? Narazie wcale nie. Wprawdzie Niemcy zostali ukarani wykluczeniem z komisji i z podkomisji politycznej, wprawdzie Lloyd George ciągle nie posiada się z oburzenia i robi gorzkie wyrzuty Rathenau'owi, ale mimo to w zachowaniu się premiera angielskiego są pewne objawy podejrzane. Okazuje się, że sam Lloyd George nie wie-

dział wprawdzie o przygotowującym się układzie w Rapallo, ale że jeden z jego ekspertów, żyd Wise, wiedział o tem, tylko zapomniał (!) swego szefa poinformować. Słysz się już także, że Niemcy wprawdzie nie mogą wycofać się z traktatu w Rapallo, bo toby osłabiło ich prestige, ale że zgodzą się, aby ten układ ewentualnie z pewnymi modyfikacjami wszedł w skład całości uchwały konferencji genueńskiej.

Otóż bardzo łatwo zdarzyć się może, że teraz jako mediator pomiędzy Sowdęją a Niemcami z jednej a Francją z drugiej strony wystąpi Lloyd George. Ukazę Francji ogromną oszczędność, na jakie narazi Europę przez swą obronę traktatu wersalskiego i w sposób najbardziej przyjaźliwski zechce ją namawiać do ustępstw.

W tem pojęciu stanu rzeczy układ w Rapallo byłby niczem innym, jak wielkim bluffem angielskim. Po prostu Lloyd George nie chciał sam wystąpić z niespodzianką, której obawiała się Francja, więc wołał się wyręczyć aktorami sowiecko-niemieckimi.

Czy ta próba wymuszenia uda się wobec p. Poincaré'go — to inna sprawa, choć aż premier francuski znajduje się w położeniu niewątpliwie bardzo trudnym. Dlatego pośrednicząca akcja p. Skirmunta, mająca na celu zapobiec zerwanu konferencji, powinna spotkać się z uznaniem, jako akcja nawskróś pokojowa, która może nie podobać się jedynie kołom ryzykanckim, nie mogącym się rozstać z marzeniami o nowym marszu na Kijów. (—)

## Napreżenie sytuacji w Genui zmniejsza się.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 kwiet. „Gaz. Warsz.“ koresp. Smogorzewski donosi z Genui, że dzień wczorajszy upłynął pod znakiem gorączkowej pracy w komisjach, oraz pracowitem lataniem inwalnych nastrojów konferencji, z której przecież zrodzić się miało międzynarodowe zaufanie. Schanzer odbył naradę z Wirthem zalecając, by Niemcy pogodzili się z decyzją mocarstw sprzymierzonych, Rathenau rokował z Cziczerinem, ażeby poznać stanowisko delegacji rosyjskiej wobec decyzji sojuszników.

Popołudniu Wirth odwiedził ponownie Lloyda George'a i oświadczył, że bolszewicy sprzeciwiają się anulowaniu traktatu, wobec czego Niemcy mogą tylko pogodzić się z losem, nie brać udziału w dalszych rokowaniach z Rosją, odwołując swych przedstawicieli z komisji i podkomisji politycznych.

L. George przyjął dziennikarzy, przybyłych do Genui i zapewnił ich, że incydent rosyjsko-niemiecki został zlikwidowany. Na pytanie p. Smogorzewskiego, czy nie uważa, że traktat w Rapallo wpłynie na rokowania francusko-angielskie co do paktu gwarancyjnego w ten sposób, że przyczyniłby się do

rozszerzenia tego paktu także i na Polskę, odpowiedział L. George, że woli na to pytanie nie odpowiadać, nie chcąc wprowadzać zamieszania do atmosfery genueńskiej. L. George podkreślił jednakże, że wierzy głęboko w powodzenie konferencji genueńskiej, a uważa, że konferencja nie udałaby się gdyby delegacje narodów europejskich rozjechały się bez podpisania ogólnego paktu gwarancyjnego, przewidzianego przez punkt 6 rezolucji w Cannes.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Abendblatt“ donosi: Nastrój w Genui zmienił się. Mówią o szerokich projektach pożyczkowych. W angielskich kołach sądzą, że nieuniknioną konsekwencją rokowań z sowietami będzie użyczenie im pożyczki co najmniej 600 mil. lirów w złocie. Także i widoki pożyczki niemieckiej miały się poprawić. W kołach koalicyjnych słychać, że Niemcy otrzymali już konkretne przyrzeczenia. Dowodem zmniejszenia się napięcia jest fakt, że zapłatę długów rosyjskich uważa się coraz bardziej za kwestję teoretyczną, a nawet delegacja belgijska i francuska nie wierzą w to, by Rosja mogła zapłacić dług.

## Udział Polski i M. Ententy w Radzie ambasadorów zaprojektowany przez Poincaré'go.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 kwiet. Koresp. „Rzeczpospolita“ donosi z Paryża, iż prezydent Poincaré zawiadomił pisemnie przewodniczącego międzysojuszniczej komisji ambasadorów, p. Dubois o swej propozycji, by traktat rosyjsko-niemiecki omówiony był przez międzysojuszniczą komisję odszkodowań.

Jak donosi „Temps“ Dubois już poprzednio zamierzał zaproponować rządowi francuskiemu takie załatwienie tej sprawy. Zdaniem p. Dubois'a, komisja międzysojusznicza po otrzymaniu upoważnienia do zajęcia się tą sprawą, zażąda od niemieckiej komisji odszkodowań zakomunikowania jej urzędownie treści traktatu rosyjsko-niemieckiego, a następnie zajmie się jego rozważaniem.

Prócz tego zwrócił się Poincaré do rządów głównych mocarstw, m. ententy i Polski z propozycją omówienia sprawy traktatu w Rapallo przez Radę ambasadorów w Paryżu, przyczem do udziału w Radzie ambasadorów miałaby być dopuszczona Polska i m. ententa. Rząd francuski uważa za konieczne rozszerzenie składu Rady amb., ze względu na większe znaczenie dyplomatyczne kroków wspólnych, jakieby uczynili u rządu berlińskiego przedstawicie-

le wszystkich państw sprzymierzonych. (Gdyby projekt Poincaré'go przyszedł do skutku, Polska weszłaby w skład wielkich mocarstw i wraz z nimi decydowałaby w myśl traktatu wersalskiego o polityce światowej. Przep. Red.)

Genua. (PAT.) Telegr. Comp. Sytuacja wywołana zawarciem traktatu między Niemcami a Rosją miała ten skutek że między Polską a małą ententą nastąpiło widoczne zbliżenie. Na żądanie Francji zdecydował się Lloyd George i Schanzer dopuścić małą ententę do obrad komisji dla spraw rosyjskich.

Paryż. (PAT.) Havas. Tutejsze koła polityczne uważając, iż umowa niemiecko-rosyjska narusza równowagę europejską, dążyć będą do zwolnienia ogólnej narady sprzymierzeńców wielkiej i małej ententy oraz specjalnie zagrożonej Polski celem powzięcia odpowiednich środków ostrożności, zwłaszcza w przewidywanu zniesienia kontroli sojuszników na G. Śląsku, gdzie została stwierdzona znaczna ilość składów amunicji. Francja zamierza przedstawić sprawę tę sprzymierzonym, mając nadzieję, iż uznają oni konieczność rozpatrzenia nowo wytworzonej sytuacji ogólnej.

## Przegląd polityczny

### ZADANIA WĘGIERSKIEJ DELEGACJI W GENUI.

Hr. Bethlen, węgierski prezydent rządu, a zarazem szef delegacji węgierskiej w Genui, udzielił w kilka dni po przyjeździe na miejsce obrad wywiadu korespondentowi pewnego wiedeńskiego dziennika.

Na wstępie zaznaczył, że podstawowym zadaniem delegacji węgierskiej będzie zaznajomienie przedstawicieli wielkich mocarstw z rzeczywistym położeniem Węgier, gdyż opinia Zachodu informowana jest o tem fałszywie i tendencyjnie. Pierwszym zaś problemem, który bezwarunkowo wymaga rozwiązania to zwolnienie Węgier od odszkodowań. Nie może bowiem być dla nikogo wątpliwym, że kraj ten obciążony żądaniami reparacyjnymi musiałby pójść w ruinę — mówił p. Bethlen.

Następnym punktem programu węgierskiej delegacji jest przeprowadzenie zawartych w Portorose umów na rozszerzonej podstawie.

Hr. Bethlen zapewnił dalej, że jest absolutnym zwolennikiem wyłącznie gospodarczego charakteru konferencji. W tej zaś dziedzinie „bezwzględnie koniecznym” zadaniem, którego bronić musiny — mówił premier węgierski — to zniesienie klauzul traktatów pokojowych dotyczących się państw zwyciężonych, które ograniczają ich swobodę zawierania korzystnych układów handlowych i wchodzenia w ogóle w stosunki z innymi państwami. Przywrócony powinien zostać wolny handel i swobodna wymiana gospodarcza. Głównym zadaniem delegacji węgierskiej — powtórzył nakoniec raz jeszcze Hr. Bethlen — będzie rozszerzenie i rozbudowa w ramach możliwości podstaw porozumienia ustalonych w Portorose.

### SZWEDZKO-ROSYJSKI TRAKTAT HANDLOWY.

Podajemy niniejszem streszczenie artykułu, który pojawił się na temat powyższy w „Berliner Tagblatt”.

Za przykładem Niemiec, Anglii, Norwegii i wielu innych państw chce i Szwecja stosunki swoje z Rosją uregulować traktatem. Po długich rokowaniach obie strony uzgodniły projekt traktatu, który następnie został szwedzkiemu parlamentowi przedłożony do ratyfikacji; po krótkiej dyskusji projekt odesłano do specjalnej komisji.

I tak sprawa stosunku do Rosji wysunęła się znów w Szwecji na czoło polityki zagranicznej. Zwłaszcza że strony prawej szwedzkiego stronnictwa politycznych malują niebezpieczeństwo grożące od wschodu w czarnych barwach. Napór Rosji na Szwecję ciążył na niej długie wieki i rozumiałe jest, że nawet po rewolucji szerokie koła szwedzkie nie uwolniły się od niego całkowicie. Do starych obaw o ekspansywne plany potężnej Rosji dołącza się obecnie obawa i niechęć do bolszewizmu. Przyczyną wystarczającą do spowodowania oporu, jak stawiają niektórzy politycy szwedcy uznaniu choćby faktycznemu rządowi sowieckiemu i zezwoleniu przedstawicielom sowieckim na nieograniczoną działalność w szwedzkim państwie. Z drugiej strony musiał rząd szwedzki ze względu na ciężkie położenie gospodarcze kraju szukać drogi, któraby otwierała za powrotem szwedzkiemu przemysłowi i handlowi stare rynki rosyjskie, gdzie przed wojną znaczna część szwedzkiego eksportu była skierowana i gdzie zarówno kapitał jak szwedzkie siły robocze bogate miały pole działania. W dotychczasowym stanie rzeczy stosunki handlowe pomiędzy Szwecją a Rosją uregulowane zostały na żądanie szwedzkich kół gospodarczych tylko przez t. zw. „układ Krassina”, który ze szwedzkiej strony podpisany został przez „Powszechny Związek Eksportowy”, zaś z sowieckiej przez p. Krassina, jako zastępcę „Centrosojusu”. W każdym razie „Centrosojus” ten stracił już dawno charakter prywatnego stowarzyszenia i stał się urzędem sowieckim dla handlu z zagranicą. Jednakowoż zewnętrznie nic w tem nie było takiego, coby za uznanie rządu sowieckiego mogło być uważane.

Z biegiem czasu potrafiła Moskwa przy pomocy tego układu stworzyć sobie silną pozycję w Szwecji. Ponieważ zaś stosunki handlowe, rozwijające się w ramach tego układu, wpłynęły znakomicie na gospodarczy stan kraju, podjęte oficjalnych stosunków z Rosją okazało się koniecznością.

W zasadniczych punktach projekt obecnie omawianego traktatu nie różni się od analogicznych układów innych państw z sowieckimi, a zwłaszcza od niemieckiego. Również i w tym traktacie nie zawiera się formalne uznanie rządu sowieckiego. Jednak w myśl jego postanowień delegacje rosyjskie w Szwecji nabierają charakteru oficjalnego, ilość jej członków nie podlega ograniczeniu, zaś służba kurierska jest w pełnej mierze przewidziana. Poza tem w przeciwieństwie do analogicznego układu z Norwegią zawiera traktat klauzulę, wyraźnie zabraniającą propagandy politycznej. Również zapewnia traktat swobodny ruch osobowy poddanych obydwu krajów i gwarantuje nietykalność i ochronę ich majątku.

Traktat ten — jak przewiduje berliński dziennik — zostanie, pomimo opozycji prawicy, prawdopodobnie przez szwedzki parlament przyjęty. Większość, jaką uzyska, będzie jednak w każdym razie niewielka.

## Niemcy nie zrywają traktatu w Rapallo i pozostają w Genui.

Genua. (PAT.) Odpowiedź niemiecka przesłana na ręce prezydenta delegacji włoskiej, opublikowana dziś o godz. 11 przed południem opiewa:

Panie Prezydencie. Na pismo podpisane przez Pana oraz przez przewodniczących delegacji francuskiej, angielskiej, japońskiej, belgijskiej, czechosłowackiej, polskiej i jugosłowiańskiej, rumuńskiej i portugalskiej, z 18 kwietnia br., mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Od szeregu lat uznali Niemcy rosyjską republikę sowiecką, jednakże konieczną była wymiana zdań między obu krajami co do skutków stanu wojennego, zanimby można było przystąpić do ponownego nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych. Rokowania, jakie w tej sprawie prowadzono już przed wieloletnimi, zostały tak dalece naprzód, iż możliwym się stało ich zakończenie. Porozumienie z Rosją było z tego powodu szczególnie ważne dla Niemiec, ponieważ dawało możliwość dojścia do stanu pokojowego z jednym z wielkich państw, które uczestniczyły w wojnie, stanu pokojowego, który wyklucza trwałe zadłużanie się i umożliwia odnowienie przyjaznych stosunków na nowych podstawach, nie obciążonych przeszłością.

Niemcy przyjechali do Genui z serdecznym życzeniem wspólnej pracy z wszystkimi narodami, celem odbudowania cierpiącego kontynentu europejskiego, na podstawie wzajemnego zaufania i zrozumienia trosk wszystkich uczestników. Propozycje programu londyńskiego nie uwzględniały interesów niemieckich. Podpisanie ich wywołałoby przygniatające pretensje reparacyjne wobec Niemiec. Szereg postanowień doprowadziłby do tego, że skutki postanowień carskich ustaw wojennych przygniotałyby swoim ciężarem wyłącznie Niemcy.

Wielokrotnie zwracała delegacja niemiecka w swoich rozmowach z delegatami państw zapraszających uwagę na te swoje poważne wątpliwości. Nie odmówiło to jednak skutku. Przeciwnie, delegacja niemiecka dowiedziała się, że mocarstwa zapraszające wdobyły rokowania z Rosją. Informacje o tych rokowaniach wskazywały na to, że zanoszą się na porozumienie w krótkim czasie i że uwzględnienie słusznych żądań niemieckich nie jest przewidziane. Delegacji niemieckiej nie pozostała wobec tego żadna wątpliwość, że wynika dla niej konieczność bezpośredniej obrony swoich własnych interesów, gdyż inaczej popadłaby w położenie, iż mogłaby stać wobec projektów, które mogłyby dla niej okazać się jako nie do przyjęcia i

które w dodatku byłyby już ułożone przez większość członków komisji.

Traktat z Rosją został z tego powodu podpisany w niedzielę wieczorem w tekście ściśle zgodnym z projektem wypracowanym już przed wielu tygodniami i wkrótce potem opublikowany. Ten proceder wskazuje z całą dokładnością, że delegacja niemiecka obrała drogę ogólnego uregulowania miłości i braku poczucia wspólnoty, lecz spowodowana koniecznością. Okazuje się również jasno, że delegacja niemiecka starała się uniknąć w swoim postępowaniu wszelkich pozorów tajemniczości. Odpowiadałoby to zupełnie życzeniom delegacji niemieckiej, gdyby na konferencji doszło do ogólnego uregulowania zagadnienia rosyjskiego i gdyby do tego ogólnego uregulowania mogli być włączony traktat niemiecko-rosyjski. Są ku temu pomyślnie okoliczności. Traktat nie narusza w niczem stosunku trzech mocarstw do Rosji. Jest on także we wszystkich swoich postanowieniach owiany duchem idei, której urzeczywistnienie słusznie stawiane jest jako główny cel tej konferencji, a mianowicie idei definitywnego zamknięcia przeszłości i stworzenia podstaw dla wspólnej pokojowej odbudowy.

Co do dalszego traktowania kwestji rosyjskiej na konferencji genueńskiej, to delegacja niemiecka uważa za słuszne, aby uczestniczyła w naradach pierwszej komisji nad sprawami, które pozostają w związku z kwestjami uregulowanymi obecnie między Niemcami a Rosją tylko wtedy, gdy jej współpraca okaże się pożądaną. Natomiast interesuje się delegacja niemiecka wszelkimi sprawami pierwszej komisji, które odnoszą się do punktów nieuregulowanych w traktacie niemiecko-rosyjskim. Delegacja niemiecka powitała z zadowoleniem rozwój obrad komisji i podzielając ducha solidarności i zaufania, jakie owiewają prace tej komisji, daleką jest od myśli usunięcia się od wspólnej pracy europejskiej. Jest ona gotowa wziąć nadal udział w zadaniach jakie ma spełnić konferencja w Genui w duchu pojednania narodów i w duchu przywrócenia dobrobytu na wschodzie i zachodzie. Przyjm Pan, Panie Prezydencie, wyrazy mego szczególnego poważania. Wirth.

Genua. (PAT.) Rathenau przyjął dziś w południe przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym powiedział, że ton noty niemieckiej został możliwie złagodzony. Wszelkie zwroty polemiczne usunięto, a to dlatego, ponieważ strona przeciwna uważa zajście za załatwione. Rathenau wyraził wdzięczność dla delegacji włoskiej za jej pojednawczość i zmysł polityczny, który pozwala jej na usuwanie wszelkich trudności.

## Rakowski o odpowiedzi delegacji rosyjskiej.

Genua. (PAT.) 20 kwietnia. Dzisiaj popołudniu wygłosił Rakowski w wielkiej sali wykładowej uniwersytetu referat o memorjale, który delegacja rosyjska wręczy w piątek sojusznikom jako odpowiedź na londyńską uchwałę rzeczoznawców. Główne wytyczne memorjatu są następujące:

Jest on odpowiedzią na wszystkie punkty uchwał londyńskich i odrzuca podstawę, na której oparto wspomniane uchwały jako sprzeczną z duchem konferencji w Genui i pierwszym punktem uchwał w Cannes. Punkt ten orzeka, że nie może być mowy o mieszaniu się w stosunki wewnętrzne i agendy i nie może być poruszana sprawa własności w danym państwie. Tej zasadzie sprzeciwia się londyńska uchwała rzeczoznawców.

Konferencja w Genui została zwołana wyłącznie z powodu przesilenia przemysłowego, które zagraża całej Europie, zrozumiano bowiem, że nie można wykluczyć 150 milionów rosyjskich konsumentów i że niemożliwym jest pokój dopóki Rosja nie będzie przyjęta do związku państw Europy. Uchwały londyńskie mówią ciągle o sprawiedliwości. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się w ten sposób, że Rosjanie mają być zmuszeni do zapłaty kilkudziesięciu miliardów w złocie. O odbudowie Rosji nie ma tam mowy, a zamiast zasady niemieszania się w stosunki wewnętrzne planowana jest kontrola finansowa. Słowo „kontrola” napotyka się ciągle, pragnie się Rosję „zregimentować”. Rosja atoli pragnie być traktowana na równi z wszystkimi innymi państwami.

Mówiąc o szczegółach zauważył Rakowski, że memorjal żąda przyjęcia nowych zasad. Uchwały londyńskie mówią ciągle tylko „płaćcie”. Rosyjski memorjal szuka ugody. W stosunkach z Rosją ma być przeprowadzona zasada wzajemności. Rosja uzna długi przedwojenne, uzna także w zasadzie, że ma płacić za socjalizację, lecz w tym wypadku nie powinno się mówić „płaćcie”, lecz „oddajcie”. Następnie muszą sojusznicy zrozumieć, że Rosji zostały wyrządzone wielkie szkody i muszą ze swej strony zgodzić się na przyznanie jej odszkodowania. Memorjal wylicza, jakie straty poniosła Rosja z winy sojuszników, nie podaje jednak określonych cyfr, zaznacza tylko, że Rosja przeciwstawia żądaniom sojuszników swoje żądania, wychowogóle o długach wojennych. Rosja sowiecka nie żąda tych 20 miliardów, które wydała także na wojnę, a które mogłyby być przeciwstawione 10 miliardom

dząc z zasady wzajemności przy obrachunku. Rosja nie stawia więc jednostronnych żądań i sądzi, że przy rozrachunku wzajemnym dojdzie łatwo do porozumienia.

Co się tyczy długów wojennych — oświadczył Rakowski — powiedziano w memorjale: Dobrze, zapłacimy tych 10 miliardów, któreśmy w czasie wojny pożyczyci, a których od nas żądacie, ale w takim razie podzielcie się z nami także waszym zyskiem wojennym. Część jego nam się należy. Jeżeli sojusznicy czynią zarzut, że Rosja sowiecka zawierając traktat w Brześciu Litewskim ugodziła sojuszników z tyłu, to Rosja uważa ten zarzut za nieuzasadniony, albowiem zawierając pokój w Brześciu Litewskim, Rosja była u kresu swoich sił. Brześć Litewski nie przyniósł Rosji żadnych korzyści, natomiast kosztował 500.000 ludzi. Sojusznicy — mówił Rakowski — wiedzą dobrze, że bolszewizm rozluźnił armię niemiecką. Powiedziano wtedy, że Trocki wynajmował armię niemiecką. Idea bolszewizmu wywołała pierwsze niepokoje robotnicze i strajki na Węgrzech. Brześć Litewski nie przedłużył wojny — jak twierdzą sojusznicy — lecz ją skrócił.

Lepiej jednak, zdaniem Rakowskiego, nie mówić zaciągniętym w czasie wojny przez Rosję u sprzymierzonych. Rosja nie chce sama stawiać żądań, dotyczących czasów wojny, ale też nie jest w możności uznać długów z czasu wojny.

Z kolei przystąpił Rakowski do omówienia sprawy sądownictwa. Rosja chce uwzględnić żądania sojuszników, musi jednakże obstawać przy tem, że będzie sprawowała sama sądownictwo w swoim kraju i nie może ścierpieć, aby konsulowie obcych państw mieszały się do jej sądownictwa. Gwarancje, które oferuje rząd sowiecki cudzoziemcom, a w szczególności koncesjonariuszom, dadzą im dostateczną ochronę.

Rosji nie będzie brakowało koncesjonariuszy. Rosja posiada obrzynie skarby ziemne naturalne, przemysłowe i gotowa nie skąpić koncesji. W szczególności na pierwszym miejscu byłyby uwzględnione przedsiębiorstwa przemysłowe i te firmy, które już dawniej w Rosji istniały, a które są obciążone ze stosunkami rosyjskimi. Niechaj one powrócą, a otrzymają dostateczne odszkodowanie za to, co straciły. Rakowski zakończył referat wezwaniem, aby w miejsce jednostronnych żądań wprowadzono zasadę wzajemności.

## Układ niemiecko-rosyjski.

Układ niemiecko-rosyjski nie jest niespodzianką. Rokowania, co do niego, toczyły się od szeregu miesięcy prawie jawnie. Znamy też była ogólna treść układu, nawet szczegóły będące do ostatniej chwili przedmiotem targów między Moskwą i Berlinem.

Gdy po dymisji Brianda znikły widoki na urzeczywistnienie pierwotnego planu Lloyd George'a (międzynarodowe konsorcjum, porozumienie angielsko-niemiecko-francuskie), i gdy Poincaré obejmując rząd wysunął postulat oparcia się w odbudowie Europy nie na Niemcach, ale na nowopowstałych państwach narodowych, wówczas pierwszy p. Rathenau zwrócił się przeciw idei międzynarodowego konsorcjum i solidarności międzynarodowej akcji wobec Rosji, a natomiast wystąpił z hasłem wolnej ręki każdego państwa w stosunku do sowiektów i wolnego licytowania przez Rosję składanych jej ofert „gospodarczej współpracy”. Stanowisko Berlina jest tu jasne: zdobyć „największe uprzywilejowanie” Niemiec w Rosji, jeśli nie na podstawie mandatu Europy, to na mocy układu z rządem sowiektów.

Porozumienie belgradzkie i protokół ryski opowiedziały się za „zasadą swobodnego zawierania układów handlowych i ekonomicznych z poszczególnymi państwami, bądź też instytucjami finansowymi lub prywatnymi finansistami”. Podwójny ten akord Polski z M. Ententą i z państwami bałtyckimi — oraz Rosją — został wywołany niebezpieczeństwem, jakie niosł zarówno nowopowstałym państwom narodowym jak i Rosji, pierwotny plan L. George'a i Rathenau'a, aby Europa oddała eksploatację Rosji Niemcom i aby Niemcy kosztem Rosji wypłacili odszkodowania Francji, wracając do dawnej potęgi gospodarczej, opartej na wysiłku pracy i bogactw naturalnych tak wschodniej, jak i środkowej Europy.

Protokół ryski, jak niemniej akord belgradzki miały charakter wyłącznie obronny i negatywny; zwracały się przeciwko „największemu uprzywilejowaniu” Niemiec w Rosji przez Europę, nie wysunęły jednak żadnego pozytywnego programu rozwiązania problemu rosyjskiego, i skutkiem tego pośrednio wywalały, jak gdyby drzewo, także i dla tamtej drugiej alternatywy rządu berlińskiego „największego uprzywilejowania Niemiec” w Rosji przez... Rosję.

Konferencja w Genui według ostatniego programu L. George'a miała doprowadzić do nawiazania stosunków pokojowych między solidarną Europą z jednej strony a sowiektami z drugiej. Gdy przyszło do rokowań Europę reprezentowały mocarstwa główne (Anglia, Francja, Włochy, Japonia); Niemcy zostały od udziału w tych dyskusjach rosyjskich usunięte. Sowiektom postawiono znane warunki. Odrzuciły je i postawiły kontrproponycje, które wyglądały na kpiny (zwrot przez ententę szkód wyrządzonych blokadą i działaniem wojennym „białych generałów”). Mocarstwa główne odpowiedziały postawieniem nowych warunków, znacznie korzystniejszych dla Rosji. Poważna zmniejsza od sumy ogólnej długów wojennych — ze względu wprawdzie nie na to, że Rosja walczyła o sprawę ententy, ratowała kłeska swą na jeziorach pruskich Paruży, ani też, że względu na szkody poniesione skutkiem nasytania na jej terytorjum Denikjnow i Wranglow, ale z uwagi na „obecną sytuację Rosji”.

Wobec tych nowych żądań finansowych ententy, zmniejszonych, ale postawionych w sposób kategoriiczny, delegacja rosyjska odwołała się o decyzję do Moskwy, na razie zaś odpowiedziała ogłoszeniem tekstu układu w Rapallo z datą 16 kwietnia 1922 r.

To była niespodzianka; nie sam układ, ale jego ogłoszenie. Niemcy oznajmiły, że w sprawach, które są głównie przedmiotem obrad konferencji: pokój z Rosją; już się z rządem sowiektów porozumiały, że porozumiały się w sposób, który narusza postanowienia traktatu wersalskiego, i który w zupełności przeczy warunkom finansowym postawionym Rosji przez mocarstwa główne, popiera natomiast całkowicie roszczenia sowiektów. A więc Niemcy zrzekając się zwrotu przez Rosję kosztów i szkód wojennych uznają zasadniczo prawo sowiektów do odszkodowań, a tem samem pośrednio popierają roszczenia rosyjskie, aby im ententa wynagrodziła straty poniesione skutkiem blokady działań wojennych Kołczaka, Denikjina czy Wrangla; równocześnie zaś przyjmując do wiadomości, że Rosja rezygnuje z odszkodowań niemieckich, zawartych traktatem wersalskim, poddają niejako rewizji traktat wersalski i stwarzają pewien precedens, gdy idzie o sprawę innych odszkodowań.

Ogłoszeniem tekstu traktatu w Rapallo Niemcy i Rosja faktycznie zerwały konferencję genueńską, o ile miała ona przynieść pokój całej, solidarniej Europie z Rosją na podstawie postanowień w Carnes. I jeśli Niemcy nie wyrzekną się oficjalnie tego traktatu, to główny cel sowiektów, aby nie zawierać pokoju z całą solidarną Europą, a tylko z poszczególnymi państwami lub pewnymi grupami mocarstw będzie osiągnięty.

Nota dziesięciu mocarstw wystosowana do rządu berlińskiego jest faktycznie zaproszeniem Niemiec do współdziałania z innymi mocarstwami w solidarnym rozwiązaniu sprawy z Rosją. Usunięte od udziału w dyskusji z delegacją rosyjską uzyskały jak dotąd przez ogłoszenie traktatu w Rapallo zapewnienie, że o ile wyrzekną się tego traktatu, to w przyszłości będą „brać udział w dyskusji nad doprowadzeniem do skutku u-

Elegantyczny i najpiękniejszy dramat salonswe-sensacyjny w 6 wielkich aktach p. t.

## INDYJSKI SZTYLET

wyświetlają obecnie Marysieńka i Kopernik.

1730

kładów między państwami reprezentowanymi na konferencji a Rosją sowiecką”.

Dotąd rokowania z Rosją prowadziła wielka entente i Polskę usuwała od udziału w tych rokowaniach Anglia, Niemców zaś Francja, obecnie sytuacja uległa tej zmianie, że rokowania dalsze prowadziłaby Wielka Ententa wspólnie z Niemcami i Małą Ententą. W ten sposób jeden z głównych celów polityki angielskiej wciągnięcie Niemiec do koncertu europejskiego, stały się faktem dokonany. Ogłoszenie przez delegację rosyjską traktatu ryskiego i protokołu z dnia 30 marca kto więc czy nie zmierza do wyłączenia Polski i państw bałtyckich z dalszych rokowań, jako tych państw, które zawarły już pokój, i analogicznie do Niemiec, powinny go się wyrzec, jeśli mają uczestniczyć w obradach konferencji dotyczących ustanowienia pokoju między Europą a Rosją. Można też oczekiwać, że na zakwestjonowanie przez dziesięć mocarstw dalszego udziału Niemiec w konferencji odnośnie do spraw rosyjskich, sowiekty odpowiedzą zakwestjonowaniem udziału Polski w dalszych z nimi rokowaniach z tegoż samego tytułu.

Układ niemiecko-rosyjski ma wartość swą głównie, jako posunięcie w grze o I. wciągnięcie Niemiec do koncertu europejskiego, 2. utargowanie dla Rosji jak najkorzystniejszych warunków na podstawie których zostałaby w dalszej konsekwencji uznana de iure przez całą Europę. Ogłoszenie traktatu w Rapallo będzie też sukcesem Niemiec albo Rosji.

Niemcy w tej chwili mają do wyboru albo współdziałać z głównymi mocarstwami w dalszych rokowaniach z Rosją, przyczem stają na czele tego systemu polityki, który zmierza do odbudowy Rosji, i polityka „chł dalsza w Genui przy dyskretnym poparciu L. George'a zmierzałaby do tego, aby na podstawie „najwyższego swego uprzywilejowania” przez sowiekty uzyskać także i od Europy mandat „odbudowy” Rosji, to znaczy, że pierwotna koncepcja L. George'a i Rathenau'a zostałaby zrealizowana,

albo też nie wyrzekając się oficjalnie układu z Rosją (wyrzeczenie takie nie jest jednoznaczne z anulowaniem go) nie brać udziału w dalszych rokowaniach dziesięciu mocarstw z Rosją, a tem samem pomóc ogromnie sowiektom w uzyskaniu od wielkiej ententy jak najkorzystniejszych i najpomysłniejszych warunków,

jeśli idzie o kwestje finansowe. W interesie Rosji, a także Francji i nowopowstałych państw narodowych leży, aby Niemcy wybrały tę drugą ewentualność. Należy też wątpić, aby rząd sowiektów zgodził się, by Niemcy obecnie wyrzekły się tylko oficjalnie traktatu w Rapallo, i w ten sposób pozbawiły sowiektów wszystkich korzyści, jakie dał im ten układ w grze, jaką rozgrywają z Europą.

Rosji nie jest potrzebne porozumienie dziesięciu mocarstw i Niemiec; potrzebne jej jest porozumienie z Ententą, które może tylko korzystniej wypaść dla sowiektów, jeśli Ententa nie będzie współdziałać z rządem berlińskim przedewszystkiem w sprawie rosyjskiej.

L. George'owi również zdaje się nie bardzo zależy na tem, aby Niemcy wyrzekły się traktatu w Rapallo i brały udział w dalszych rokowaniach z delegacją sowiecką, liczy zapewne na to, że abstynencja Niemiec i ogłoszony traktat skłonią ententę do poczynienia znacznych ustępstw z postawionych warunków na rzecz postulatów rosyjskich, a tem samem wytworzą sytuację, w której będzie można łatwiej doprowadzić do pokoju między Europą i Rosją.

Lepszym, niż wyrzeczenie się przez Niemcy traktatu w Rapallo, byłoby odebranie mu obecnego jego znaczenia, a to nastąpi automatycznie, gdy dojdzie do skutku układ między Wielką i Małą Ententą oraz Polską z jednej strony a sowiektami z drugiej.

Traktat w Rapallo jest manewrem politycznym: wymierzony on jest głównie przeciw Francji, ale także i przeciw nowopowstałym państwom narodowym Europy środkowej; jeśli Francja i M. Ententa z Polską wyjdą przeciw niemu z pozytywnym programem rozwiązania problemu rosyjskiego, to manewr rapalloński zwróci się przeciw Niemcom.

Nie można jednak dalej zajmować negatywnego stanowiska i wobec Niemiec, i wobec Rosji, jeśli nie chce się oddać tej ostatniej na łup Niemcom i uczynić z niej źródła rekonstrukcji pruskiego imperyalizmu.

Od dalszej polityki Francji i Polski z M. Ententą wobec sowiektów zależy obecnie, czy układ niemiecko-rosyjski okaże się sukcesem rządu berlińskiego, czy też Rosji sowieckiej.

W interesie Polski, Francji i wszystkich nowopowstałych państw narodowych leży, aby układ w Rapallo przyniósł sukces Rosji kosztem Niemiec. (m.)

## Odpowiedź rosyjska na memorjał londyński

przedmiotem obrad komisji rzeczoznawców

Genua, (PAT.) 21 kwiecień. Delegacja rosyjska wręczyła przedstawicielom mocarstw następującą notę:

Delegacja rosyjska zbadała z największą uwagą propozycje mocarstw sprzymierzonych, wyrażone w aneksie do protokołu z 15 bm. Jednocześnie delegacja porozumiewała się w tym względzie ze swoim rządem. Delegacja rosyjska pozostaje przy zdaniu, iż obecna sytuacja ekonomiczna Rosji i okoliczności które sytuację tę spowodowały, usprawiedliwiają w zupełności zwolnienie Rosji od wszystkich zobowiązań wymienionych w propozycjach powyższych, a to w formie uznania jej kontrreklamacji. W każdym razie delegacja rosyjska jest gotowa uczynić jeszcze jeden krok na drodze znalezienia rozstrzygnięcia a to w celu wyrównania różnicy poglądów i przyjęcia artykułów 1, 2 i 3 aneksu wymienionego, na warunkach następujących:

1) Długi wojenne oraz należności z tytułu procentów, jak również procenty odroczone winny być zredukowane;

2) Rosji będzie udzielone odpowiednie poparcie finansowe, aby dopomóc temu państwu do wyjścia z obecnej sytuacji ekonomicznej, i to w czasie możliwie jak najkrótszym. Co się tyczy art

3) to z zastrzeżeniem wyżej wymienionych warunków rząd rosyjski gotów byłby przywrócić dawnych posiadaczy do używania majątków znacjonalizowanych lub zarekwirowanych. W wypadkach, kiedyby to nie było możliwe, rząd rosyjski gotów byłby uznać pretensje prawne dawnych właścicieli, bądź w drodze umowy zawartej bezpośrednio z nimi

bądź też na mocy układu, którego szczegóły byłyby omówione i przyjęte podczas obecnej konferencji.

Poparcie finansowe ze strony zagranicy jest bezwzględnie niezbędne przy odbudowie ekonomicznej Rosji. Donośki nie będzie widoków tej odbudowy, delegacja nie widzi możliwości obciążenia kraju długami, z których nie mógłby się wywiązać.

Delegacja rosyjska pragnie również dać poznać w sposób zupełnie jasny, — aczkolwiek zdaje się to być jasnym samo przez się, że rząd rosyjski nie mógłby wziąć na siebie jakichkolwiek zobowiązań z tytułu długów zaciągniętych przez swoich poprzedników, dopóki nie będzie urzędowo uznany de iure przez mocarstwa interesowane. Mając nadzieję, iż propozycje wymienione użna Pan za podstawę wystarczającą do wznowienia dyskusji, mam zaszczyt pozostać Pańskim powolnym służą. Podp. Cziczczerin,

Genua, (PAT.) Z powodu odpowiedzi rosyjskiej odbyło się posiedzenie komisji politycznej. Odpowiedź tę uznano za nadającą się pod dyskusję, wymaga ona jednak wyjaśnienia. Jako kwestje wątpliwe tej odpowiedzi uznano: 1) używanie dóbr nacjonalizacyjnych, 2) uznanie Rosji de iure, jako warunek przedwstępny, 3) rewidrykacje usprawiedliwione dawnych właścicieli.

Minister Schanzer wystąpił z wnioskiem utworzenia komisji rzeczoznawców, do której należałoby przedstawicieli pięciu państw zapraszających oraz przedstawicieli Rosji, Czechosłowacji i Holandji. Komisja ta miałaby się zająć zbadaniem powyższych wątpliwych punktów. Projekt ten jednomyślnie uchwalono. Komisja rzeczoznawców rozpocznie się jutro po południu.

## L. George uważa sprawę traktatu w Rapallo za załatwioną.

Genua, (PAT.) 20 kwietnia. W tej samej sali, w której odbyło się otwarcie konferencji w Genui, przyjął L. George dzisiaj popołudniu dziennikarzy wszystkich państw reprezentowanych na konferencji. Zauważył on, że jest szczęśliwy, iż może zakomunikować zebranym o tem, że konferencja odnosi sukcesy.

W dalszym ciągu zaznaczył L. George w żartobliwym tonie, że w ostatnich czasach zdarzyły się dwa czy trzy zajścia, o których dokładnie nie wie, ale które zna z gazet. Pierwszem zajściem była sprawa traktatu rosyjsko-niemieckiego. Zajście to można uważać za załatwione i można być pewnym, że nie będzie ono stanowić przeszkody w dalszych pracach konferencji.

Na pytanie, czy traktat niemiecko-rosyjski nie jest w gruncie rzeczy wydarzeniem mniejszej wagi wobec wielkich zagadnień omawianych na konferencji, odpowiedział L. George: Istniał zamiar prowadzenia obrad na zasadzie całkowitej równości. Niemcy miały tę samą ilość delegatów co sojusznicy, a jednak poza plecami swych delegatów i bez ich wiedzy przeprowadziły rokowania z Rosją sowiecką. Gdyby Włochy, Francja lub Anglia uczyniły coś podobnego, co by na to powiedziały Niemcy. Nie sądzę, aby kwestja ta była sprawą drobną. Umowa zawarta przez Niemcy z delegacją rosyjską jest aktem wysokiej niełojalności wobec wszystkich innych członków konferencji.

MIA MAY

# Dziś, w sobotę 22 kwietnia premiera! 1728

## : Tragiczna Miłość Ingi Tolheim :

wzruszający dramat w 5-ciu aktach KINO LEW.

### Listy z Poznania.

(Korespondencja własna).

Generał Boruszcak. — Likwidacja ministerstwa.

Poznań, 21. kwietnia.

Generał Boruszcak znów daje o sobie wiedzieć! Informacje, jakie ukazały się w całej prasie polskiej na skutek pomieszczonej przezemnie korespondencji o zupełnie niezrozumiałej roli, w jakiej ten pan występuje obecnie, kiedy zgoda nikt nie umie objaśnić, dlaczego wogóle pozostaje on na wolności i co stało się ze sprawą karną o zdradę stanu, jaką miał na skutek bardziej niż podejrzanego oddania Wilna bolszewikom bez wystrzału, — artykuły i wzmianki, drukowane w wielu gazetach były jakoby przez p. Boruszcaka przyjęte...

— Bo tym sposobem mam możność nareszcie wyjaśnić całe to nieporozumienie, — miał powiedzieć niefortunny eks-generał, a obecnie kandydat uparty na ziemianina wielkopolskiego.

Jak w swoim czasie doniosłem, p. Boruszcak starał się o pozwolenie urzędu ziemskiego na kupno majątku w b. dzielnicy pruskiej, i nawet kupił już spory kawał ziemi od Niemca, co zresztą przedstawiane jest niemal jako czyn patriotyczny...! Ale, niestety, urząd ziemski inaczej jakoś na rzeczy patrzy i zatwierdzenia swego na tę transakcję odmówił.

Czy ostatecznie nie dopnie swego ten dwuznaczny jegomość, który, wiadomo czemu, tak bardzo ukochał Wielkopolskę, że konieczne jej mieszkańcem chce zostać?

Ciekawym wysoce jest fakt, że Niemcowi, który Boruszcakowi odsprzedał ziemię, ktoś inny, Polak, ofiarowywał większą sumę, ale Niemiec nie chciał z nim wejść w umowę. Można by wnosić przeto, że są jakieś tajemne sprężyny, — jakieś niewidzialne siły, które przez wszelki gwałt chcą tego „bohatera“ wileńskiego ulokować na kresowej placówce zachodniej, skoro nawet umiano skłonić Niemca (to znaczy potajemnie bonifikować go w inny jakiś sposób!), aby zgodził się na transakcję mniej korzystną i trudniejszą do przeprowadzenia, byle tylko tego, a nie innego gentlemana usadowić pod bokiem niemieckim.

Likwidacja ministerjum b. dzielnicy pruskiej nie przestaje dawać tematu do dyskusji, nieraz bardzo zacieklej z racji niektórych przemówień oficjalnych, wygłoszonych w czasie uroczystego aktu zamknięcia tego urzędu. Szczególnie obruszył przeciwko sobie pewne sfery prezydent miasta dr. Kiedacz, który zerwał z tym tradycyjnym niejako i obrzędowym obowiązkiem sypania samych tylko kadzideł w chwili aktów uroczystych i w poglądzie swoim na przyszłe losy b. zaboru pruskiego pod bezpośrednimi rządami ministerstw warszawskich, dał wyraz pewnemu, bardzo zresztą oględnemu sceptycyzmowi.

Dr. Kiedacz chciał wierzyć, że przyszłe rządy będą korzystne dla Wielkopolski, ale dotychczasowych kilka przykładów, jak np. decydowanie pewnych ważnych spraw lokalnych bez zasięgnięcia opinii ludzi miejscowych, nie napawa go zbyt wielką otuchą na przyszłość...

Pierwszy minister b. dzielnicy pruskiej, p. W. Seyda, uzasadniał w swym przemówieniu znów bezwzględnie konieczność w swoim czasie stworzenia oddzielnego aparatu gospodarczo-administracyjnego a można było wnosić, że i dziś unifikacji gospodarczej nie uważa jeszcze za odpowiednią. I on, również jak i minister Wybicki, bardzo jasno, wyraźnie i zrozumiale tłumaczyli, że unifikacja duchowa, to jest jaknajbardziej polskie, szczerze poczuwające się do solidarności z całym krajem uczucie tkwiło zawsze w duszach wielkopolskich, jeszcze za dawnych czasów niewoli pruskiej. Dowodem tego, że pierwsza, wielkopolska czysto armja, z największą ochotą spieszyła z ofarą swego życia na wschodnie krańce Ojczyzny, że b. dzielnica pruska zawsze składała wielkie ofary materialne dla wspólnych celów, ale właśnie dla tego, aby mieć możność tę zbawienną dla Rzeczypospolitej akcję prowadzić, musiała ocalić swoją odrębność gospodarczą i ściśle związane, z nią niestety ceny produktów.

Wszystkie te reminiscencje tem mniej nie podobają się lewicowym grupom, im bardziej stają się widocznym, że unifikacja, tak obcesowo przeprowadzona, dała właśnie te wszystkie ujemne skutki, jakie przewidziano jej przewidywali, a dobrego naprawę nie pociągnęła za sobą nic...

Więc naturalnym jest, że ci szczególni „wszechpolacy“, którzy na zachodzie pragną obalić wszelkie odrębności, nawet korzystne dla Polski, a na wschodzie hołdują rozkładającemu nasze państwo federalizmowi, — teraz irytują się i wymyślają każdemu, kto tylko przypomni im ich błąd

Wł. Dworzaczek.

### Konferencja w sprawie zwalczania drożyzny.

Wczoraj wieczorem w sali posiedzeń województwa łwowskiego odbyła się konferencja w sprawie zamierzonego przez rząd wprowadzenia komisariatu dla zwalczania drożyzny. W konferencji wzięło udział około 150 delegatów kooperatyw, związków i rozmaitych zrzeszeń reprezentujących konsumentów.

Zebrań zagrai wojewoda Grabowski, podkreślając, że obecnie drożyzna doszła do takiej granicy, że rząd postanowił ująć tę sprawę w sposób stanowczy. Wszelkie dotychczasowe zarządzenia rządowe chybiły celu a niestety często z winy społeczeństwa, które nie współdziałało z akcją rządu. Ponieważ fala drożyzny zagraża wprost porządkowi społecznemu, rząd na wniosek ministra skarbu postanowił stworzyć nową instytucję nadzwyczajnego komisariatu dla zwalczania drożyzny, wpięrow jednakże pragnąłby wysłuchać opinii kół interesowanych, tj. konsumentów i producentów i zastosować się do tej opinii. P. wojewoda prosił, by poszczególni mówcy wyrazili swe opinie na następujące pytania:

1) Jakże należałoby wydać zarządzenia doraźne dla zwalczania drożyzny,

2) jakie należałoby poczynić kroki dla sanacji całokształtu problemu gospodarczego, o ile pozostaje w bezpośrednim związku z polityką cen,

3) czy jest wskazane utrzymanie cen wytycznych i

4) czy należy ustanowić ceny państwowe na bydło, zboże, mąkę itd.

Pierwszy zabrał głos prez. Neumann, który wyraził radość, że rząd przeciw postanowił podjąć stanowczą walkę z drożyzną. Wprawdzie obecnie w chwili przednowku akcja ta jest spóźnioną, ale może przy następnych zbiorach da wyniki. Powodem drożyzny jest między innymi i to, że z naszego tak ubogiego kraju wywożono środki żywności i to za wiedzą rządu. Tak było ze świniami a teraz z jajami. Temu należałoby położyć kres i wydać zakaz wywozu. Ten zakaz powinien być bezwzględny, koleje powinny otrzymać zakaz dostarczania wagonów. Wyrobiło się u nas tzw. dzikie pośrednictwo, do którego biorą się ludzie nie powołani. Na szczęście posiadamy silne kooperatywy, które należałoby zasilać funduszami, aby mogły magazynować środki żywności, gdy ceny niskie i nie kupować, gdy ceny idą w górę. Powinny być ustanowione ceny na żywy towar i tu rząd powinien pospieszyć z pomocą i ułatwić sprowadzanie bydła.

Red. Fryling im. Syndykatu dziennikarzy polskich podkreślił, że należałoby również ścisnąć kupców, którzy powodują drożyznę. Nie można winić społeczeństwa, że nie pomagało akcji rządu. Społeczeństwo to widziało rozporządzenia rządu ale nikt nie starał się o wykonywanie tych zarządzeń. Rząd groził ostreimi karami, a tymczasem słyszeliśmy tylko o grzywnach.

R. Bańkowski ze Związku sędziów sprzeciwia się eksportowi zboża. Jaja można by wywozić o tyle, o ile konsumenci będą zaspokojeni. Należałoby również zmienić ustawę o lichwie wojennej a wymiar kar oddać urzędowi administracyjnemu, zniżyć taryfy kolejowe od przewozu środków żywności i opału, nie obejmować reformą rolną majątków, które apro-wizują większe miasta i ośrodki przemysłowe popierać wszelkie kooperatywy. Zdaniem mówcy rząd powinien zbadać gospodarkę niektórych współdzielni przez ludzi fachowych i popierać tylko te, które należycie funkcjonują i prowadzą całą gospodarkę. Należałoby również powstrzymać zwyczaj czynszów sklepowych, bo odbija się to podwójnie na konsumentach.

P. Diamond wystąpił przeciwko polityce agrarjuszy, którzy dbali o swoje kieszenie a nie konsumentów a ministrowie apro-wizacji powoływani z ich grona, popierali tę politykę. Mówca proponuje wielki import zboża z zagranicy przy pomocy rządu a ceny stanowczo obniżą się. Rząd powinien wywrzeć wpływ na regulowanie cen zboża a lichwę zwalczać u źródła.

P. Polencki podniósł, że rząd ze swej strony nic nie robi, aby usunąć drożyznę a taryfy kolejowe, cło i rozmaite opłaty wprowadzane przez rząd, wpływają na zwyczaj cen. Zwyczaj te napychają kieszenie prywatnym handlarzom. Obecnie rząd podwyższył prawie o 30 proc. cenę drzewa z lasów rządowych, co odbija się na innych artykułach. Zdaniem mówcy, należałoby apelować do rządu, by nie podwyższał taryf.

P. Chrystowski zaznaczył, że wszelkie konferencje chybiły celu, bo rząd zwoływał je post festum. Poseł Grzędziński n. p. wprowadził wolny handel a potem dopiero zwołał konferencję i pytał się co zrobić. Inicytywę gospodarczą powinien wziąć rząd i to przy pomocy związków i kooperatyw z wykluczeniem prywatnych handlarzy. Rząd szczerze nie walczy z lichwą więc nie może żądać pomocy spo-

łeczństwa. Konieczną jest energiczna ingerencja policji. Należałoby znieść notowania cen zboża na giełdach, bo ceny te niejednokrotnie są wyższe od rzeczywistych. Mówca oświadcza się za zakazem wywozu, oznaczeniem preniży za przychwyconego towaru. Premje te powinny otrzymywać również organy kolejowe. Należałoby poczynić zakupy przy pomocy kooperatywy.

P. Krzysztalowicz przedstawił historję lichwy mięsnej. Dziś nie odbywa się handel bydła czy mięsa ale licytowanie się o odstępnę. Mówcy znany jest wypadek gdzie jeden handlarz drugiemu zapłacił „odstępnę“ za jedną sztukę bydła 50.000 mk. Handlarza skupują po targach bydło, płacąc każdą cenę, magazynują je a potem sprzedają ze znacznym zyskiem innym handlarzom a ci dopiero rzeźnikom z mięsem. Mówca proponuje sekwester materiału rzeźnego po pewnej cenie, rozdzielił jego pomiędzy miasta. Należałoby wydać zakaz skupu bydła przez nieuprawnionych handlarzy. Bydło powinno być zakupywane tylko na targach i w takiej ilości, jakiej dany rzeźnik potrzebuje dla wykonywania zawodu bez możności odsprzedawania go. Spęd. bydła powinien się odbywać tylko na targowicach centralnych miast wielkich jak Lwów, Warszawa, Kraków.

Na tem o godz. 8 wiecz. wyczerpano dyskusję. Dziś o godz. 5 popoł. dalszy ciąg konferencji z producentami.

### GŁOSY PUBLICZNE.

#### Koła, za wielet

Kto jest zmuszony czytać dzienniki ruskie, a z przyjemnością nikt tego nie czyni, stwierdza, jak z każdym dnem rośnie zuchwałstwo pismaków, szczególnie prowadzących dział kronikarski. Od nieśmiałych docinków pod adresem naszych urzędów, przechodzą do coraz grubszych ataków, zachęcani ku temu przez krótkowzroczną cenzurę, która w takim ośmieszeniu i wprost zohydzeniu polskich władz i instytucji nie chce widzieć nic zdrożnego. Naturalnie czytelnikom tych pism rzeczy takie bardzo się podobają, a pisma zdobywają sobie mało bohaterów.

Doszło więc już do tego, że w Nrze 47 „Hrom. Wistnyka“ doczekaliśmy się takiej notatki kronikarskiej:

„Autentyczne z ulicy. Na jednej z ulic lwowskich „psobijnyk“ (oprawca) złapał psa panicki-kowi. Ten wziął sobie do pomocy polskiego porucznika i poszedł oswobodzić psa. Porucznik: Oddaj pan psinie! Hycel: Nie oddam, to mi nie wolno! Porucznik: Jak pan gada do polskiego porucznika?! Hycel: Ja także nim byłem, proszę pana. Wyjmuje z portfela legitymację, która wskazuje, że on jest — zdemobilizowanym porucznikiem. „Aktywny“ salutuje i odchodzi zawstydzony“.

Złośliwy zamiar wystawienia na pośmiewisko zdemobilizowanych oficerów polskich a przytem ukłócie rządu polskiego, iż skutkiem braku zaopiekowania się zdemobilizowanym żołnierzem zmusza go do chwytania się takiego niezaszczytnego zarobkowania, jest aż nadto widoczny, aby przypuszczać, że na tem rzekomo autentycznym zajściu jest bodaj słówko prawdy.

Należy raz kres położyć tej bezkarności i dać tym pismakom nauczkę, że podobne „dowcipy“ mogą uchodzić tylko w kawiarni „Republic“ i to w kółku zamkniętym.

Skoro zaś prokurator nie dopatrywał się w tej notatce nic zdrożnego, mech w obronie zdemobilizowanego oficera polskiego stanie korpus oficerów czynnych. Wystarczy, jeśli dowództwo placu w drodze właściwej zażąda wyjawienia kompozytora tej obrzydliwej bajki a ręczę, że w najbliższym numerze zostanie ona odszczekana.

Zdemobilizowany.

### Budowa drugiego domu techników.

W czwartek po południu odbyło się pod przewodnictwem rektora Hubera posiedzenie Komitetu organizacyjnego budowy drugiego Domu Techników. Na wstępie posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wyniku prac Sekcji propagandy, przedstawione przez prezesa Laskownickiego i uchwalono program dalszej akcji. W myśl wniosku referenta odbędzie się w dniu 8 maja br. w sali ratuszowej zgromadzenie szerokiego koła obywateli, na którym członkowie Komitetu zaznajomią społeczeństwo z celem budowy gmachu i zaproszą całe społeczeństwo polskie do współudziału w tej akcji humanitarnej.

Na zgromadzeniu tem zostanie dokonany wybór poszczególnych Sekcji i uchwalony zostanie program dalszej akcji. Na dzień 14 maja br. projektowana jest uroczystość wkopania pierwszej łopaty pod Dom Techników. Następnie r. Zachariewicz przedstawi projekt budowy gmachu, który będzie mógł pomieścić około 400 słuchaczy. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Kolischer, Fabjański, Matakiewicz, Pawlik, Gaiczak i wielu innych, zatwierdzono program przedstawiony przez Sekcję propagandy.

## Z OPERETKI.

## Szał miłości.

(Słowa E. Földesa — muzyka A. Buttykaya — tłumaczenie Marcellego Merka).

„To takie wzruszające, że aż człowiek zapłakać musi“ — powiada stary służący do bohatera nowej operetki. Rzeczywiście „Szał Miłości“ powinien nazywać się „Płaczem miłości“. W pierwszym akcie tragedja, w drugim to samo, trzeci bierze rekord płacziwego sentymentu węgiersko-hiszpańsko-chińskiego. Historia w elce cnotliwa kończy się dobrze, bo inaczej nie byłoby operetki, widz zaś odchodzi zbudowany i nastrojony na tonację molłową.

Muzyka zgrabnie... pożyczona. Pan Buttykaya widocznie dba o kieszeń i wygodę publiczności. Miał iść dziesięć razy na rozmaite opery, pójść raz na „Szał miłości“ a usłyszysz Pucciniego, d'Alberta, Mońszkę, Straussa, Wagnera i szereg innych powag. Ostatecznie nie powstaje między nimi kłóźa dzięki sprytniej robocie, a nawet reminiscencie te ożywiają do pewnego stopnia niezbyt płodną inwencję kompozytora. Tam bowiem gdzie chce być sobą, niebardzo mu się to udaje. Najlepsze jest finale pierwszego i drugiego aktu o akcentach prawie dramatycznych, ale za to puccinowsko-wagnerowskich itd. Poza wspomnianym eklektyzmem wykazuje muzyka nowej operetki je dno plus mianowicie nieszablonową instrumentację. Dowodzi ona znacznej techniki kompozytorskiej Buttykaya i potrafi zainteresować, tembardziej, że kapelmistrz p. Seredyński trafnie uwydatnił wszystkie szeze góły. Część muzyczną przygotował p. Seredyński nadzwyczaj starannie. Myślałem w pierwszej chwili, że przeprowadzono gruntowną renowację orkiestry. Tymczasem muzycy ci sami co zawsze, za to czystość, dynamika, tempa udatne. P. Seredyński dał dowód co znaczą wybitne zdolności i usilna praca.

Między artystami prym trzymała p. Miłowska, zawsze piękna, czy to w stroju kąpielowym, czy też w stylowych toaletach. Uroczem ziewiskiem była p. Rapacka. Świeżość, temperament, wdzięk młodości musiały każdego oczarować. Wyjątkiem wprawdzie był hr. Cziaky — Sowiński, no ale ten pozostawał pod przemożnym wpływem p. Miłowskiej. Natomiast p. Tetrzański, choć Chłóczyk lepiej się spisał, zadurzając się z miłosem w pięknej kwieciarce. Mimo różnicy rasowej (Hiszpanka — Markiz chiński) tworzyli oboje doskonałą parę i zyskali ogólną sympatię. Trudną i może najważniejszą rolę miał p. Sowiński. Dotychczas widzieliśmy go w rolach raczej charakterystycznych, obecna zaś kreacja wymagała zacięcia prawie drama-

tycznego. P. Sowiński nie tylko wyszedł obronną ręką, ale stworzył postać udatną i naturalną. Trochę tylko trzeba jeszcze popracować nad głosem, zwłaszcza, że jest materiał. Poprawnym wielkim księciem był p. Bojanowski. Pp. Stochelska, Kowalski, Roński i inni wywiązali się również dobrze ze swych zadań. Także balet z p. Morańskim na czele musiał powtarzać swe ewolucje. Wystawa staranna.

Dr. A. M.

## Ida koło mnie ludzie.

Idą koło mnie ludzie. —  
Boże mój kochany! —  
Leje się szare powietrze.  
Boże mój kochany! —  
Domy, latarnie, drzewa,  
Im dalsze, tem bliźsze.

Wiem — gdzieś trza iść, a gdzieś iść nie trza:  
Gdzież można iść bez tęsknoty? —  
Boże mój kochany! —  
Wszędzie jest tyk powietrza...

Znam ten tu koniec ulicy  
I ten tam koniec miasta:  
A gdzież jest ten koniec nieznanym? —  
Boże mój kochany!..

Jan Zahradnik.

## Nauka i sztuka.

\* Z ostatnich wydawnictw Książnicy Polskiej. W kolekcji bajek dla dzieci ukazały się w dalszym ciągu trzy nowe bajki: 1) Juljusza Germana: O dobrej wróżce i polskiem dziecku śmiałem (z ilustracjami Danuty Zołji Bohusz-Szyszkównej, str. 35), w formie baśńowej przedstawia autor dzieje prób oswobodzenia Polski od czasów Kościuszkowskich aż do jej wskrzeszenia. Bierze udział w nich młody Władek, który za sprawą dobrej wróżki uczestniczy w rozmaitych wypadkach dziejowych, budząc się od czasu do czasu z ciężkiego, długiego snu do walki za wolność ojczyzny. W nagrodę za to, że nie zwątpił o jej zmartwychwstaniu, widzi Polskę wolną. Owa dobra wróżka, wespół głęboko, ukazując się w różnych postaciach (ty. d. 5 dług słów autora, jest piękno, które spi głęboko w polskiej ziemi, ukazująca się w różnych postaciach dusza ziemi polskiej, nadzieja lepszej doli. 2) i 3) Homojacs Karol: „Wigilja Wojtusia“. Bajka. Tekst i ilustracje.

(str. 44). „Bajki o Kosturku, Azie i Burku“ (str. 98). Na te wiersze ludowych osnuł autor pierwszą bajkę, przedstawiając w niej, jak mały Wojtuś, który w czasie zawieruchy wojennej utracił dom rodzicielski, chroni się do lasu, gdzie opiekują się nim zwierzęta, wdzięczne za dobroć, okazowaną im przez niego, święcąc w roku morderczych walk, w czasach krwawych bojów wielki dzień pokoju z ludźmi. W drugiej bajce, osnutej podobnie na motywie współzycia ludzi ze zwierzętami, przedstawia autor zbawienny wpływ córki królewskiej Azy na nieludzkiego krasnoludka Kosturka; w akcji biorą znaczny udział rozmaite zwierzęta, odwdzięczając się licznymi przysługami Azie za jej dobroć dla nich. Obie baśni, cerpiące niejedną szczegółów z wierceń ludowych, odznaczają się zajmującą, w pięknej formie podaną, treścią; niektóre ustępy skreślone są w wierszem. Całość dopełniają pomysłowe ilustracje samego autora.

\* Bartkiewicz Zygmunt, Historia jednego podwórza. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, 1922, 8, str. 238. Autor, dobrze zapoznany u publiczność polskiej poprzednimi swymi zbiorami nowel i obrazków (Ziemia, Psie dusze, Słabe serca, Krwia i atramentem) przedstawia w ostatnim swym opowiadaniu dzieje zanikającego rodu szlacheckiego, z najrozmaitszych powodów ustępującego z w dół. Oświetla to w niezwykły charakterystyczny sposób, kreśląc historię podwórza dworu szlacheckiego. Z kolei, jakie przechodzi owo podwórze, na którym rozgrywa się tyle ciekawych i interesujących przygód, bacznie zaobserwowanych przez autora, pada refleks nadzieje rodziny ongiś możnej, liczącej w swym łonie kasztelanów, wojewodów, zwolna jednak podupadającej, tracącej na znaczeniu majątku; w jednym z ostatnich potomków rodu wreszcie nie ma już żadnego zrozumienia dla górnej przynależności przodków. Tak przemawia do nas dusza dawniego podwórza, które w oczach naszych schodzi na psy, jak autor mówi, na psy schodzą też tradycje dawnych rezydentów. Podpatrzył to autor nadzwyczaj bystro i skreślił szereg obrazów, przemawiających do serca i uczucia czytelników, obrazów, malujących zarówno życie zwierząt domowych (psów, ptactwa domowego), jakoteż sylwetki członków kilku rodu szlacheckiego i licznych ciekawych typów służby dworskiej. Podobnie, jak w poprzednich opowiadaniach, doskonale charakterystyki osób, jakoteż wyborne zaobserwowanie życia zwierząt są w tej książce zaletą „Historji jednego podwórza“.

w. h.

## NADESLANE

Dr. SKROWACZEWSKI spec. chorób uszu, gardła, nosa  
ord. Senatorska 4, od 12—1 i 3—5. n1714

## JACK LONDON.

## Królewska małżonka.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

Cal Galbraith'owi rzeczy te nie dawały spać, zapragnął widzieć je na własne oczy. Toteż, po ukończeniu płuczek złotych, odważył na potężnych wagach Towarzystwa P. C. kilkadziesiąt funtów złotego paska, a wziął przekaz na tyleż na miasto Dawson. Poczem powierzył swe kopalnie Tomowi Dixonowi, ucałował Magdalę na pożegnanie, obiecał powrócić jeszcze zanim pierwsze przyjdą lody i wsiał na statek, płynący w górę rzeki.

Tymczasem Magdalena czekała i czekała przez całe trzy miesiące. Żywiła swoje psy, wiele czasu poświęcała swemu dziecku, czekała, aż krótkie lato zbliżyło się słońce rozpoczęło długą wędrówkę — na południe. A ona ciągle się modliła, tak jak to u Siostr św. Krzyża bywało. Termin się zbliżał, pierwsze lody na Yukonie już się pokazały, a „Królowie“ Circle City już powrócili na zimowe roboty do swych kopalni, lecz Cal Galbraith nie wracał. Tom Dixon otrzymał list, aby ludzie jego zwołali Magdalę zapasy zimowe suchej sełniny. I Towarzystwo otrzymało list, aby drużyny jego uzupełniły jej komorę najlepszymi zapasami a ona sama otrzymała w Towarzystwie kredyt nieograniczony.

Przez wszystkie czasy mężczyzna był uważany za głównego sprawcę niedoli kobiety; lecz w tym wypadku mężczyźni trzymali język za zębami i przysięgali siarczyście na nieobecność, gdy tymczasem kobiety zupełnie zanęchały naśladować ich. Tak więc, bez niepotrzebnej zwłok, Magdalena usłyszała dziwne wieści o tem, co się dzieje z Cal Galbraithem; a także i o tem, że jakaś tancerka, greczynka, hawi się mężczyznom, jak dzieci bańkami mydłanemi. Otóż Magda lena była Indjanka, a przytem, nie miała przyjaciółki, do której mogłaby się zwrócić po radę. Toteż naprzemian modliła się i układała plany, i pewnej nocy, powziawszy świeżą decyzję, zdobyła się na czyn: zaprzęła psy, a przywiązawszy swe małe dziecko do sanek bezpечно, chyłkiem puściła się w drogę.

Choć Yukon płynął jeszcze swobodnie, to jednak pierwszy lód czynił się coraz większy, a z każdym dniem rzeka stawała się coraz cieńszą wstęgą. Oprócz jej męża, który podobnie uczynił, jak Magda-

lena, nikt nie może mieć wyobrażenia, na co ona narażała się, podróżując setki mil po krawędzi lodu, ani też nikt nie zrozumie trudu i mozolę torowania sobie drogi przez dwie setki mil brylowatego lodu, który pozostał, gdy rzeka zupełnie zamarła.

Lecz Magdalena była Indjanka, toteż na to wszystko odważyła się — i pewnej nocy zapukała do chaty Malemute Kid'a. Ten dał jeść zgłodniałym psom, ułożył zdrowego jej chłopaka w łóżku, a zajął się upadającą ze zmęczenia kobietą. Słuchając jej opowiadania, zdejmował z niej lodem okryte chodaki i końcem noża badał jej stopy, aby się przekonać, jak głęboko ciało zamarło.

Mimo całej męskości, Malemute Kid miał pewien miękki, kobiecy rys, który mógł mu zjednać zaufanie warczącego ogara lub wydobyć zeznania z najbardziej lodowatego serca. On sam wcale tego nie szukał. Serca otwierały się przed nim samorzutnie, tak jak kwiaty ku słońcu. Nawet ksiądz, ojciec Roubeau, znany był z tego, że zwierzał się przed nim, podczas gdy mężczyźni i kobiety z Północy pukali cagle do jego drzwi — od których zwisał na zewnątrz zawsze sznur od kłamki.

Magdalenie nie mógł on uczynić nic złego ani wprowadzić ją w błąd. Znała go jeszcze z czasu, gdy poraz pierwszy rzuciła los swój pomiędzy ludzi rasy swego ojca; a jej na pół-barbarzyńskiemu umysłowi wydawało się, że jest on uosobieniem mądrości wieków i że pomiędzy osobą jego, którą widziała oczyma, a tajemniczą przyszłością nie ma żadnej przerwy ni zasłony.

W kraju tym hołdowano fałszywym ideałom. Ustrój społeczny w Dawson nie był równoznaczny z tymże ery poprzedniej a szybki rozwój Północy wiele przynosił złego. Malemute Kid widział to, a w dół do kłamki, co wart Cal Galbraith. Wiedział, że nierozważnie słowo jest przyczyną wle złego; ponadto postanowił dać mu nauczkę i zawstydzić go. Tak tedy, Stanley Prince, młody ekspert górniczy, wezwany został następnego wieczora na naradę, przyszedł też Lucky Jack Harrington ze skrzypkami. Tego samego wieczora, Bettles, który wipien był znaczną sumę Malemut Kid'owi, zaprzęgił psy Cal Galbraitha, przywiązał małego syna tegoż do sanek i pocwałował do Stuart River wśród ciemnej nocy.

## II.

„Tak; raz-dwa-trzy, raz-dwa-trzy. Teraz w tył. Nie tak, zaczynaj na nowo. Jack, Patrz — w ten spo-

sób“. Prince wykonywał ruchy jak ten, co prowadzi kotyliona.

„Teraz: raz-dwa-trzy, raz-dwa-trzy; teraz przeciwnie. Tak, to już było lepiej. Próbuje znowu. Powtarzam ci, że nie masz patrzeć na swe nogi. Raz-dwa-trzy, raz-dwa-trzy. Krótszy krok. Próbuje jeszcze raz. Tak, w ten sposób. Raz-dwa-trzy“. Raz dokola, raz dokola, i Prince z Magdalęną plasali walczyka. Stół i krzesła odsunęto pod ścianę, aby zrobić więcej miejsca. Malemute Kid siedział na ławie, podparłszy brodę, wlece zainteresowany. Jack Harrington siedział za nim, rzępoląc na skrzypkach i wodząc okiem za tańczącymi.

Była to szczególna sytuacja, ta zabawa tych trzech mężczyzn z kobietą. Najbardziej patetyczną częścią może był sposób, w jaki oni tę czynność, jakby jakiś zawód, wykonywali. Żaden atleta nie był nigdy surowiej ćwiczony na nadchodzące zapasy ani też pies szeżej zaprzęgnięty do uprzęży, jak ona. Lecz dobry mieli materiał, gdyż Magdalena, odmienne jak przeważnie kobiety jej rasy, w dzieciństwie unknęła noszenia ciężarów i mozolów włóczęgi. Ponadto, miała postawę giętką i głąką, oraz wiele wdzięku, którego dotąd nie miała sposobności okazać. Był to wdzięk, zmuśzający mężczyzn do wyjścia z równowagi i poddania się.

„Kłopot z nią, gdyż nauczyła się wszystkiego na opak“, zauważył Prince do Kid'a, posadziwszy u stołu swą uczenicę bez tchu. „Ona jest lekka w obrocie, lecz lepiej bym był zrobił, gdyby nie była ruszyła krokiem. Patrz, Kid, tego tylko nie rozumie“. Tu nastąpił szczególny ruch jej głowy i twarzy — słabą stronę Magdalęny, dającą się zauważyć w czasie ruchu.

„Szczęście dla niej, że wzrosła w miast“ — odrzekł Kid. „Wiem przecie, że noszenie ciężarów — to sztuka. Kobiety Indjańskie umieją to licho, ona zaś do czasu zamięzająca wogóle tego nie czyniła, a potem tylko z samego początku. Widziałem sam, miała ciężkie czasy z swym mężem; przeszła przecie razem głodówkę „Czterdziestu mil“.

„A czy możemy to jakoś usunąć?“

„Nie w em. Być może, że długie próby z jej „trenerem“ uczynią swoje. Oni przecie będą jeszcze prosiłi do tańca. Nieprawdaż Magdaleno?“

Dziewczyna skinęła potakująco.

C. d. n.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 kwietnia.

## TEATR WIELKI.

W sobotę 22 kwietnia o godz. 3.30 „Fircyk w założach” komedia w 3 aktach. O g. 7.30 „Sprzedana narzeczona” opera.

## TEATR MAŁY.

W sobotę 22 kwietnia o godz. 7.30 „Kontrolor wagonów sypialnych” farsa w 3 aktach.

## TEATR NOWOŚCI.

W sobotę 22 kwietnia o g. 7.30 „Miliarderzy” operetka w 3 aktach.

**APOLLO** od 22.4 br. **SACHARA W PŁOMIENIACH.** Przepiękny dramat wscho- u, w 6 aktach, w gł. roli słynna amerykańska artystka Geraldine Farrar.

— Teatr lit. art. „Uf”. Program od 18 kwietnia: 1) Część koncertowa: A. Kätschmann i M. Windheim, Bronowski, Mirski, Wilkowska, duet Venterry; 2) „Złoty interes” sketsch; 3) „Business is business” operetka. Dekoracje pędzla prof. Krupskiego.

— „Sprzedana narzeczona”, którą Teatr Miejski wystawia w sobotę, otrzyma pierwszorzędną obsadę. Główną rolę kreować będą pp.: Argasińska, dawno nie widziana w operze Kasprowiczowa, Śmigłowska, Horner, Łowczyński, Tatrzański (w arcykomicznej roli dyrektora cyrku) i Niedzielski. Dyryguje p. Wolfstahl, reżyseruje p. Okoński. „Sprzedana narzeczona” powtórzona będzie we wtorek.

— **Wielki Wieczór Baletu**, cieszący się stałe ogromnym powodzeniem, czego dowodem jest zawsze wyprzedana widownia, dany będzie w niedzielę wieczorem z Niną Kirsanową i A. Fortunato, którzy każdym razem wzbudzają zachwyt wraz z baletmistrami scen naszych Falszewskim, Łozińską, Burkacką, Morawskimi i całym zespołem baletowym.

— „Hiszpańska mucha” rozśmieszać będzie publiczność w niedzielę popołudniu w Teatrze Małym. Dyr. Czarnowski i Tatrzański stwarzają, jak wiadomo, świetne typy, witane zawsze burzą oklasków.

— **Tow. higieniczne** wraz z **Tow. politechnicznym** zapraszają na posiedzenie naukowe, dnia 20 bm., w sali Tow. politechnicznego (ul. Zimorowicza 9). Na porządku dziennym referaty: Dr. Mikołajskiego p. t. „Przesilenie w zdrojowicy” i Prof. Nadolskiego p. t. „Przebudowa zdrojowisk ze szczególnym uwzględnieniem Krynicy”. Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości tudzież członków Tow. lekarskiego.

— **Wieczór autorski Kazimierza Wierzyńskiego.** Staraniem Związku Studentów Wydziału Filozoficznego odbędzie się we wtorek, 25 kwietnia 1922, o godz. 8.30 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego wieczór autorski znanego poety Kazimierza Wierzyńskiego. Słowo wstępne o najmłodszej poezji polskiej wypowie p. Marija Lewicka. Wstęp 300 Mp., dla członków Związku Stud. Wydz. Filoz. 100 Mp. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Wp. Seyfarta (ul. Akademicka).

— **O. N. Dz. II.** urządza dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Trauguta 1. 22, I p. wspólne święcone dla członków O. N.

— **Gen. Krzemieniecki** we Lwowie. W sprawie nieporządków, wynikłych w oddziale prawnorekwizyjnym tutejszej intendatury, przyjechał do Lwowa na polecenie Ministerstwa Sur. Wojsk. gen.-major Krzemieniecki, który przeprowadził dalsze badania tej sprawy niezależnie od śledztwa sądowego.

— **Danina.** We wtorek, 25 bm., upływa termin płatności ostatniej raty daniny od podatku zarobkowego, domowo-czynszowego i gruntowego. Magistrat lwowski zwraca uwagę płatników, że po tym terminie ściągacę będzie przymusowo zaległą ratę wraz z kosztami egzekucyjnymi i odsetkami zwłoki w wysokości 5 proc. miesięcznie.

— **Komisja szacunkowa** dla szkół wojennych miasta Lwowa ustaliła, że miasto nasze poniosło podczas wojny szkody na 33 milionów koron austr. w złocie. W sumie tej mieszczą się też szkody miejskiego Zakładu aprowizacyjnego (849.000 koron austr. złotych) i miejskich Zakładów elektrycznych (2.896.000 koron austr. złotych). 33 miliony koron złotych przedstawiają obecnie rokową sumę kilkunastu miliardów marek polskich. Odszkodowanie to ma być przedmiotem obrad Głównej Komisji szacunkowej w Warszawie, która wspólnie z Ministerstwem skarbu zadecyduje, jak i kiedy sumę tę miastu naszemu wypłacić.

— **Zmniejszenie etatu Dyrekcji policji we Lwowie.** Ze względów oszczędnościowych nastąpić ma w najbliższych dniach redukcja etatu Dyrekcji, który obejmować będzie: 10 urzędników koncepcyjnych, 16 manipulantycznych, 8 pomocniczych, wreszcie 4 agentów, — ogółem 34 osób.

— **Skład redakcji „polskiej” „Gazety Porannej”:** Stanisław Zachariasiewicz, red. naczelny, Jakób Geschwind, zast. red. naczel. i referent teatralny, radca Sternbach, referent interesów żydowskich w kolejniectwie; Dr. Nathan Henigmann, referent ekonomiczny; Dr. Felicia Nossig, wielka polityka światowa; Dr. Grudziński, referent muzyczny; Henryka Krochówna, sekretarka redakcji; Dr. Joachim Wind, referent wiadomości telefonicznych; Ignacy Menkes, reporter ekonomiczny;

I. Menschel, korespondent polityczny z Warszawy; Henryk Blaustein, sprawozdawca sportowy; Maurycy Karmol, referent spraw żydowskich i ukraińskich; Leon Daniluk, korespondent z Krakowa; Stanisław Brandowski, lekki fejleton literacki; Dr. Rudolf Ostermann, zastępca p. Grodkiego. Na 15 członków redakcji „Gazety Porannej” tylko 3 katolików (Zachariasiewicz, Daniluk i Brandowski), a 12 wyznania mojżeszowego.

— **Przeniesienia w kolejniectwie.** Bol. Lewicki, asyst. Urz. stac. w Zadvórzcu do Wydziału kontr. dochodów; Z. Brennerówna i J. Gawłowska, oficjantki, oraz Tał. Mueller, aspir., z Urz. stac. w Samborze do Urz. stac. w Mościskach; M. Iwanicki, asyst. z Urz. stac. w Tarnopolu do Urz. stac. w Borkach Wielkich; L. Krajewski, asyst. z Urz. ruchu we Lwowie do Wydziału prawniczego; Stan. Szczygieł, kasjer, z Urz. stac. Stryj mianowany zawiadowcą Urz. stac. w Borkach Wielkich.

— **Echa tragicznego wypadku.** Jak dotychczas zbadano, ofiara tragicznego zajścia, śp. Ludwik Weber, nie był wcale morfinistą, ani alkoholikiem; padł on ofiarą nieporozumienia. Policjant, który go aresztował, zawieszony został w urzędowaniu, a sprawa zajścia oddana sądowni. Wczoraj przy licznych udziałach obrońców Lwowa odbył się pogrzeb śp. Webera.

— **Sprostowanie.** Tow. Naukowe we Lwowie prosi odnośnie do artykułu „Tak dalej być nie może” o sprostowanie, że nie posiada wcale koncesji na prowadzenie kinoteatru i że nie zamierza się o nią ubiegać.

— **W dzisiejszym numerze** naszego pisma pomieszczamy nadesłany nam list otwarty Spółki Akc. „Pezet”, Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie do Marszałka Trampeczyńskiego. List ten dotyczy wystąpienia Ministra Sprawiedliwości Sobolewskiego przed Ministrowi Robót Publicznych Narutowiczowi, obecnemu delegatowi Rządu polskiego w Genui, obciążonemu przez kolegę ministerjalnego zarzutem nadużycia władzy urzędowej.

## Z kroniki prowincjonalnej.

### WSTRZASAJĄCY WYPADEK NA PLACU ĆWICZEŃ.

Na placu ćwiczeń piechoty pod Tarnopolem zdarzył się w ubiegły wtorek wstrząsający wypadek wskutek nierozważnego obchodzenia się oddziału żołnierzy z wykopanym na polu granatu w ekiego kalibru. Granat, podrzucony przez żołnierzy, eksplodował z taką potworną siłą, iż 9 żołnierzy znalazło śmierć na miejscu a 6 pozostałych odniosło ciężkie rany, iż słaba zachodzi nadzieja utrzymania ich przy życiu. Wyrazić należy żdziwienie, iż na polu ćwiczeń nikt nie znalazł się tak, żeby pouczył żołnierzy o niebezpieczeństwie, grożącym z nieumiejętnego obchodzenia się z pozostawionym na polu pociskiem armatnim. Władze wojskowe zarządziły śledztwo, celem ustalenia, czy brak dozoru był powodem tragicznego zajścia.

### POTWORNY ZBRODNIARZ.

We wsi Jastrzębicy, w powiecie sokalskim, policja aresztowała onegdaj gospodarza Dmytra Śmiechurę, który w nieludzki sposób znęcał się nad swym 5-letnim pasterkim, Iwanem Gromadą. Bł go i katował, a korzystając z nieobecności żony, przełamał chłopcu nóżkę, skrocił mu kark, a następnie w swem zezw. erzeccniu trzymał biednego chłopaka nad rozżarzonym kominku. Chłopak w strasznych męczarniach zakończył życie. Zbrodniarz po potwornym czynie umknął i dopiero w dniu 12 bm. został aresztowany i odstawiony do sądu w Sokalu.

## Podkładki

(Blattfusselage)

hurtowni detailicznie poleca Zakład obuwia ortopedycznego

### L. Nowosada

absolwenta kursów zagranicznych Lwów, Słowackiego 6 (naprzeciw głównej poczty). 5370

## Dział ekonomiczny.

### WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

**Ołbrzymie fałszerstwo.** „Prager Presse” zamieszcza wiadomość z Budapesztu, że według urzędowego sprawozdania Banku państwowego o emisji not biliterowych, musiał ten bank opłacić się przeszło 1.1 miliard koron fałszywych not posiadaczom, którzy udowodnili dobrą wiarę przy ich nabyciu.

**Wolny przywóz maki do Niemiec.** Z Berlina donoszą, że rząd zezwolił na wolny przywóz maki żytniej i jęczmieńnej ponieważ się okazało, że mąka zagraniczna jest tańszą od krajowej. Wobec tego przez wolny przywóz chce rząd niemiecki wpłynąć na obniżenie cen i ułatwić zaopatrzenie ludności.

**Zwrot depozytów bankowych z Rosji.** Komitet wykonawczy sowiecków w Moskwie wydał dekret, mocą którego obcy posiadacze depozytów w dawnych bankach rosyjskich muszą zgłaszać pretensje u zastępców dyplomatycznych Rosji za granicą, i w wypadkach uzasadnionych otrzymują zwrot całkowity.

**Ruch na polskich kolejach żelaznych.** Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje następujące dane za kwartał 4-ty 1921 r., dotyczące ruchu na sieci kolei państwowych:

Ogólna długość eksploatacyjna linii kolejowych wynosiła 15.647.5 km., po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu — 15.611.3 km. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 9.978.288 pociąg-km., ruchu towarowego 6.659.982 pociąg-km. Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 266.005.254 osio-km., wagonów taboru towarowego: ładownych — 330.508.682 osio-km., próżnych — 166.469.380 osio-km. Przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił 2.239.602.000 tonno-km., pociągów ruchu towarowego — 3.745.115.000 tonno-km. Załadowano na stacjach kolei polskich 572.841 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 184.840 wagonów ładownych. Dane powyższe obejmują 8 dyrekcji kolejowych, a mianowicie: Warszawską, Radomską, Krakowską, Lwowską, Stanisławowską, Poznańską, Gdańską i Wileńską.

**Traktat handlowy z Jugosławią.** Między rządami polskim i jugosłowiańskim nastąpiła w zasadzie zgoda na podjęcie rokowań w celu zawarcia traktatu handlowego. Ze względu jednak na zwołanie konferencji w Genui, termin rozpoczęcia rokowań będzie wyznaczony po zakończeniu powyższej konferencji.

## Rada nadzorcza

### Akcyjnego Banku Hipotecznego

na odbytem dziś posiedzeniu uchwaliła na wniosek dyrekcji przedstawić 54. Zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu w sobotę 29 kwietnia 1922, aby z nadwyżki dochodu z r. 1921

|   |                   |
|---|-------------------|
| w kwocie  | Mp. 40,733,580-66 |
| wypłacić 5 proc. dywidendy od kapitału akcyjnego              | 3,500,000-—       |
| z pozostałych   | Mp. 37,233,580-66 |
| stracić przeniesienie zysku z r. 1920                         | 125,567-86        |
| z pozostałej reszty nadwyżki w myśl § 68 statutu:             | Mp. 37,108,012-80 |
| przydzielić a) do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych | Mp. 5,580,000-—   |
| b) do nadzwyczajnego funduszu zapasów                         | 3,700,000-—       |
| wypłacić statutowe tantiemy                                   | 8,905,923-08      |
| do pozostałej nadwyżki  | Mp. 18,922,089-72 |
| dodać przeniesienie zysku z r. 1920                           | 125,567-86        |
| ze sumy   | Mp. 19,047,657-58 |

### przeznaczyć

a) na superdywidendę od 250.000 sztuk akcji po Mp. 28

Mp. 7,000,000

### b) na zasilenie funduszu pensyjnego dla personelu Banku

10,000,000

### c) na cele dobroczynne, humanitarne i użyteczności publicznej

1,000,000 18,000,000-—

### przenieść zbywających

Mp. 1,047,657-58

na rachunek r. 1922.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1922.

Sekretarjusz Zakładu.

## GIELDA LWOWSKA.

21 kwietnia.

Ogólna tendencja chwiejna. Waluty i dewizy niezmienione. Targ akcji przemysłowych ożywiony. Akcje bankowe bez obrotów.

Akcje przemysłowe. Chodorów, który wczoraj notowano 3650, rozpoczął dziś kursem 3550, zmniejszył się na 3500. Końcowa transakcja 3450. W Polskiej Nafcie liczne transakcje po 2100, 2150, pod koniec giełdy płacono Polska Nafte 2125.

Oikos zwykły. Liczne obroty po 6100, 6200, 6150, końcowa transakcja po 6125—6100.

Z innych akcji płacono Pezet 950, 975, Parowozy nieef. 1325, efektywne 1375, Karpalit 1g50, Gaifa 2125.

Waluty i dewizy. Berlin płacono 13.60, 13.57, 13.60, 13.65, Wiedeń 0.50, Praga 76.25, czeskie korony 75.25, Liry 210, Franki franc. 358.

W Krakowie notowano Berlin 13.71.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano: Dolary amer. 3845, 3862.50, 3830, New York 3850—3835, Berlin 13.30—13.80, transakcje 13.60, marki niem. 13.60, Belgia 328, Londyn 16.925, 17.100, transakcje 17.050, Praga 76.75, Paryż 357.50 do 359, transakcje 358.50, Wiedeń 0.50 1/2.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 21/4.

Berlin początkowe 1.75 końcowe 1.33-00, Holandia 19.50 Nowy Jork 515 514-00, Londyn 22.70 22.72, Paryż 47.65 47.81 Medjan — 27.67, Bruksela — 44 —, Kopenhaga 000 00 000 00, Sztokholm 00 00 00-00 —, Chrystjanja — — —, Madryt 00 00 — — —, Buenos Ayres 00-00, Praga 10 10 — — —, Budapeszt 0 — 0-00, Zigrzeb 1.75 — 0.00 Bukareszt 00 000, Warszawa 0 14, 0 14, Wiedeń 0.06 3/4 Austr. noty korony stemplowane 0.06 7/8.

# LIST OTWARTY

## SPÓŁKI AKCYJNEJ „PEZET” POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE WE LWOWIE

DO MARSZAŁKA SEJMU USTAWODAWCZEGO W WARSZAWIE

### JASŃNIE WIELMOŻNEGO PANA WOJCIECHA TRAMPCZYŃSKIEGO.

JASŃNIE WIELMOŻNY

PANIE MARSZAŁKU!

Na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego z dnia 7. kwietnia 1922 Minister Sprawiedliwości Sobolewski, odpowiadając na interpelację Posła Witosa i tow., uznał za stosowne nadmienić, że przy badaniu umów o eksploatację drzewa z lasów państwowych w Małopolsce, Władze Prokuratorskie znalazły w dwu wypadkach, na podstawie rozpoznawanych dokumentów, dane do wszczęcia dochodzeń sądowo-karnych.

Jeden z tych wypadków dotyczyć ma umowy zawartej z naszą instytucją co do eksploatacji drzewa i wytwórni gotowych elementów budowlanych.

Wywodów Ministra nie możemy pozostawić bez odpowiedzi, a gdy trybuna sejmowa nie jest nam dostępną, pozwalamy sobie złożyć do łaski Marszałkowskiej następujące

#### Oświadczenie:

Wedle sprawozdania umieszczonego w „Monitorze Polskim” z dnia 8. kwietnia b. r. Minister Sobolewski zakończył przemówienie swoje następującymi słowami:

„Ministerstwo Robót Publicznych i Ministerstwo Rolnictwa związane były w stosunku do interesów Skarbu umowami z dnia 24. kwietnia 1920 r. i z dnia 10. lutego 1921 r., przeto zmiana warunków tych umów na niekorzyść Skarbu, bez żadnych do tego podstaw zawiera w sobie cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 636 kodeksu karnego rosyjskiego, polegającego na szkodliwym dla interesu Skarbowego przekroczeniu władzy”.

Ze słów powyższych wynika, że oskarżenie skierowane zostało nie przeciw nam, lecz przeciw tym funkcjonariuszom państwowym, którzy zmienili warunki umów z 24. kwietnia 1920 r. i z 10. lutego 1921. r., gdyż jasną jest rzeczą, że przestępstwa przekroczenia władzy dopuścić się mogą tylko przedstawiciele Władzy Państwa.

Otóż stwierdzamy, że inkryminowaną przez Ministra Sobolewskiego umowę protokolarną z 14. marca 1921. r. zawarli z delegatami naszej spółki, Drem Leonardem Stahlem, prezesem naszej Rady Nadzorczej i Prof. Drem Ottonem Nadolskim, członkiem tejże Rady. — PP. Minister Robót Publicznych, Inż. Gabriel Narutowicz, Podsekretarz Stanu Inż. Mieczysław Rybczyński, Generalny Dyrektor Odbudowy Inż. Jan Weber, w obecności Rezydentów Ministerstwa Rolnictwa, Dyrektora Departamentu Miłkaszewskiego i Naczelnika Wydziału Inż. Władysława Zarańskiego.

Nie wątpimy, że Minister Sobolewski, jako prawnik zdawać sobie musiał sprawę z wagi swoich słów, wypowiedzianych pod nieobecność Ministra Narutowicza i oczekujemy z zaciekawieniem dalszego przebiegu tego niezwykłego konfliktu międzyministerjalnego, gdyż obrona Ministra Robót Publicznych i wysokich Urzędników państwowych nie do nas należy.

Zabieramy głos, ponieważ słowa Ministra Sobolewskiego, pozostawione bez odpowiedzi, mogłyby u niepoinformowanych, rzucić cień także na dobrą sławę naszej instytucji i na honor osób, które nią kierują a tem samem są za nią odpowiedzialne.

Nie wdając się w polemikę, stwierdzamy, co następuje:

Na podstawie umowy z 24. kwietnia 1920. r. zawartej z Ministerstwem Robót Publicznych, zobowiązaliśmy się wybudować w Stanisławowie, na własnym naszym gruncie, fabrykę gotowych elementów budowlanych i wyrabiać w niej przez lat 5, z drzewa tartego, którego nam miał Skarb Państwa dostarczać gotowe elementa budowlane dla Ministerstwa Robót Publicznych, conajmniej w ilości 50.000 m<sup>3</sup> rocznie, za wynagrodzeniem, wynoszącym w naturze 20 proc. dostarczonego drzewa tartego. Na wybudowanie tej fabryki otrzymaliśmy od Ministerstwa Robót Publicznych pożyczkę bezprocentową w sumie 5.000.000 Mkp., zwrotną w pięciu równych ratach rocznych, począwszy od 31 marca 1922 r.

W umowie tej przewidziano Ministerstwem Robót Publicznych możliwość przydziału nam zamiast drzewa tartego — drzewa okrągłego na pniu, przy czym postanowiono wyraźnie (art. 6.) że przyjęcie takiego przydziału zależeć będzie wyłącznie od naszego uznania. Na wypadek, gdyby przydział

drzewa okrągłego nastąpił i gdybyśmy go przyjęli, postanowionem zostało, że z każdego 100 m<sup>3</sup> drzewa okrągłego, oddamy na rzecz Skarbu 35 m<sup>3</sup> tartego drzewa, reszta zaś drzewa pozostanie dla nas jako wynagrodzenie za eksploatację, t. j. na ścięcie, zwózce, przetarcie drzewa itp.

Już przy zawieraniu umowy powyższej wróciliśmy uwagę, że odsetka 35 proc. jest zbyt wysoka i podpisaliśmy umowę dopiero po otrzymaniu przyrzeczenia, że stosunek ten zostanie na naszą korzyść zmieniony, o ileby inne firmy roboty takie na dogodniejszych warunkach uzyskały. Zadowoliliśmy się takim ustnem przyrzeczeniem tem łatwiej, że jak już powyżej zaznaczono — wyłącznie od naszej woli zależeć miało, czy przydział drzewa okrągłego przyjmujemy, czy też przyjęcia tego odmówimy, wracając do przydziału drzewa tartego.

Okazało się jednak, że Zarząd Lasów Państwowych nie może dostarczyć materiału tartego, ponieważ nie posiada tartaku i że eksploatacja drzewostanów w Nadleśnictwach, o które szło w danym wypadku, wymaga obok budowy tartaku także kosztownej budowy 15-kilometrowej kolejki wąskotorowej oraz sprawienia lokomotyw i taboru i że Ministerstwo Rolnictwa zmierza do tego, by firma eksploatująca drzewostany poczyniła własnym kosztem wszelkie potrzebne inwestycje, któreby po upływie okresu umownego, przeszły bezpłatnie na własność Skarbu Państwa.

Wobec tego zatem Ministerstwo Robót Publicznych bez poniesienia kosztów tych inwestycji, nie mogłoby utrzymać z tych lasów Państwowych drzewa na cele odbudowy i wyrobu elementów budowlanych, — drzewa, którego dotyczyła nasza umowa z 24. kwietnia 1920. r.

Na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa, odbyła się w dniach 22., 23. i 24. października 1920. r. w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych we Lwowie, pod przewodnictwem Delegata Ministerstwa Rolnictwa Inż. Władysława Zarańskiego, przy współudziale delegatów Ministerstwa Robót Publicznych i Dyrekcji Odbudowy — konferencja z nami i dwiema innymi firmami drzewnymi, na której zaproponowano nam zasadniczą zmianę pierwotnej umowy z 24. kwietnia 1920. r.

Zażądano od nas mianowicie, ażebyśmy zawarli z Ministerstwem Rolnictwa umowę co do eksploatacji drzewa okrągłego na pniu w dolinie Bystrzycy, w Nadleśnictwach Rafajłowa, Pasieczna i Zielona, przy wybudowaniu w tym celu własnym kosztem wielkiego tartaku 6-gatowego na gruntach państwowych w Nadwórnej oraz kolejki wąskotorowej w dolinie Zielenicy jakoteż, abyśmy sprawili potrzebny tabor kolejkowy, które to inwestycje po upływie terminu 10-letniego przeszłyby bezpłatnie na własność Skarbu Państwa.

Po długich i mozolnych pertraktacjach, oświadczyliśmy do protokołu z 24. października 1920. r., że zgadzamy się w zasadzie na zawarcie takiej umowy eksploatacyjnej z zastrzeżeniem jednak, że kolosalne wkłady, jakie na nas ta nowa umowa z Ministerstwem Rolnictwa nakłada, uwzględnione będą przez odpowiednie zmiany warunków umowy z 24. kwietnia 1920. r. zawartej z Ministerstwem Robót Publicznych.

Reskryptem z dnia 20. listopada 1920 r. L. 35394/6901 zakomunikowało nam Ministerstwo Robót Publicznych decyzję Ministerstwa Rolnictwa (Głównego Zarządu Dóbr Państwowych w Warszawie) z dnia 6. listopada 1920. r. L. 22994, która to decyzja mieści w sobie zasadniczą zgodę na zawarcie z nami umowy eksploatacyjnej w myśl warunków podstawowych, omówionych we Lwowie na konferencji z 22 — 24 października 1920 r. Decyzja ta Ministerstwa Rolnictwa oblicza koszt żądanych od nas inwestycji na 26.000.000 mk. z czego na samą kolejkę przypadła kwota 15.000.000 mk.

Zarazem wezwało nas Ministerstwo Robót Publicznych do wszczęcia pertraktacji na tej podstawie z Ministerstwem Rolnictwa.

Wskutek tego reskryptu wystosowaliśmy do Ministerstwa Robót Publicznych dnia 12. grudnia 1920. r. obszernie podanie, w którym, zgodnie z zastrzeżeniem uczynionem do protokołu z 24. października 1920 r., ze względu na wielkie ciężary, jakie na nas projektowana przez Ministerstwo Rolnictwa umowa eksploatacyjna nakłada, zażądaliśmy:

1) obniżenia odsetki oddawać się mającego drzewa tartego z 35 m<sup>3</sup> na 30 m<sup>3</sup>.

2) pokrycia przez Skarb Państwa (Ministerstwo Robót Publicznych) 2/3 części kosztów tych inwestycji i wyasygnowania nam w tym celu sumy 20.000.000 mk. albo też zbonifikowania ich w formie dalszego opustu o 4 1/2 m<sup>3</sup> drzewa tartego na każdym 100 m<sup>3</sup> drzewa okrągłego na pniu.

Wskutek tego podania, Ministerstwo Robót Publicznych upoważniło reskryptem Nr. 39459/7376 Okręgową Dyrekcją Odbudowy we Lwowie do zawarcia z nami nowej umowy.

Po szeregu konferencji i żmudnych badaniach znawców urzędowych, Okręgową Dyrekcją Odbudowy we Lwowie pismem z dnia 28. stycznia 1921. r. L. 6/S nadesłała nam: „Zarys umowy w sprawie eksploatacji drzewa i przeróbki” ustalonej przez obie strony kontraktujące z uwagą, że umowę tę przesyła równocześnie do zatwierdzenia Lwowskiej Izbie Kontroli Państwa.

W art. VII. tej umowy mieściło się postanowienie, że odsetka drzewa tartego wynosić ma 30 proc. a w art. IX. że Ministerstwo Robót Publicznych wypłaci nam na częściowe pokrycie kosztów inwestycji, żądanych przez Ministerstwo Rolnictwa w wysokości 20.000.000 mk.

Do podpisania tej umowy dodatkowej przez nas nie przyszło jedynie z tego powodu, że Izba Kontroli Państwa we Lwowie uznała się niekompetentną i odesłała sprawę do załatwienia Naczelnej Izbie Kontroli Państwa w Warszawie.

Zatwierdzenie wspomnianej umowy dodatkowej wstrzymane zostało w Warszawie, aż do zawarcia przez nas umowy eksploatacyjnej z Ministerstwem Rolnictwa.

W tym celu, na ponowne zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa odbyła się we Lwowie dnia 10. lutego 1921. r. konferencja z pp. Delegatem Ministerstwa Rolnictwa Inż. Władysławem Zarańskim przy współudziale Naczelnika Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych we Lwowie Inż. Karola Chiłpalskiego i Rady Leśnictwa Inż. Roszkowskiego.

Na konferencji tej nie zawarto jeszcze żadnego formalnego kontraktu, ustalono tylko — jak to wyraźnie stwierdza protokół z 10. lutego 1921. r. — „najważniejsze warunki zawrzeć się mającej umowy”.

W protokole powyższym, spisany wyłącznie dla Ministerstwa Rolnictwa, nie uczyniono wzmianki ani o postanowieniach pierwotnej umowy z dnia 24. kwietnia 1920. r. ani o redukcji odsetki drzewa tartego, ani też o przyczynieniu się Ministerstwa Robót Publicznych sumą 20.000.000 mk. do kosztów inwestycji, gdyż postanowienia te były przedmiotem drugiej umowy z Ministerstwem Robót Publicznych o wyrób gotowych elementów budowlanych.

Przewodniczącego tej konferencji p. Inż. Zarańskiego, jako Delegata Ministerstwa Rolnictwa, wedle jego własnego oświadczenia, nie interesowała zupełnie ani kwestja, jaka odsetka drzewa tartego będzie nam przez Ministerstwo Robót Publicznych przyznana, ani też, jaką kwotę Ministerstwo to zapłaci nam za inwestycje.

Do jakiego stopnia mimo licznych naszych uwag, że mamy do czynienia z jednym tylko Skarbem Państwa, dochodziło odróżnienie w tych kwestiach Ministerstwa Robót Publicznych od Ministerstwa Rolnictwa, świadczy okoliczność, że według punktu 21. protokołu z dnia 10. lutego 1921. r., za drzewo oddawane nam do wyrobu elementów budowlanych, płacić ma Ministerstwo Robót Publicznych Ministerstwu Rolnictwa cenę kupną, ustanowioną każdorazowo przez Rząd za budulec dla celów odbudowy.

W pertraktacjach jednak, które poprzedziły spisanie protokołu z 10. lutego 1921. r. była wielokrotnie mowa o żądaniach, które postawiliśmy wobec Ministerstwa Robót Publicznych i o odnośnych projektach umowy dodatkowej z tem Ministerstwem. Ze się z tem liczone, świadczy dowodnie treść punktu 20-go protokołu, wedle którego zobowiązano nas do ubezpieczenia zakładu tartaczno od ognia do wysokości conajmniej 20.000.000 Mkp. t. j. do wysokości tej właśnie sumy, jaką wypłacić nam miało na inwestycje Ministerstwo Robót Publicznych.

Podaniem z dnia 28. lutego 1921. r. wróciliśmy się ponownie do Ministerstwa Robót Publicznych z prośbą o definitywne załatwienie sprawy i przyspieszenie decyzji w sprawie zatwierdzenia projektu

umowy dodatkowej, dołączając do tego podania odpis protokołu z 10. lutego 1921. r.

Taki był stan rzeczy dnia 14. marca 1921. r. gdy delegaci nasi przybyli do Ministerstwa Robót Publicznych dla ustalenia umowy i załatwienia sprawy.

Po długich pertraktacjach, w których brali osobie udział — jak już powyżej zaznaczono — PP. Minister Narutowicz, oraz Rybczyński, Weber, Miklaszewski i Zarański — (dwaj ostatni z ramienia Ministerstwa Rolnictwa) i w czasie których podnieśliśmy z naciskiem, że umowy na pierwotnych warunkach z 24. kwietnia 1920. r. wobec nowych olbrzymich ciężarów inwestycyjnych — zawrzeć nie możemy i nie wrzemy — stanęła na wniosek kompromisowy przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych umowa, wedle której odsetka drzewa tartego została na 30 procent, a do kosztów inwestycji Ministerstwo Robót Publicznych przyczynić się miało kwotą 5.000.000 Mkp. — zamiast żądanych przez nas 20.000.000 Mkp. — a to w ten sposób, że udzielona nam pożyczka 5.000.000 Mkp. uznana została za bezzwrotną subwencję. Podczas pertraktacji delegaci nasi oświadczyli niejednokrotnie gotowość zwrotu pożyczonych 5.000.000 Mkp. i zupełnego odstąpienia od umowy, jednakowoż Ministerstwo Robót Publicznych zgodzić się na to nie chciało.

Tak wyglądają fakta. — Stwierdzają one wymownie, że umowa protokolarna z 14 marca 1921 r. „nie zmieniła bezpodstawnie umów poprzednich na niekorzyść Skarbu Państwa”.

Prawdą jest, że do protokołu z 10. lutego

1921. r. oświadczyliśmy gotowość poczynienia inwestycji własnym kosztem, ale niemniej prawdą jest — co Minister Sobolewski uważał za wskazane pominąć — że składając to oświadczenie, mieliśmy oficjalną enuncjację Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie upoważnionej do tego przez Ministerstwo Robót Publicznych z miesiąca stycznia 1921 r., iż żądania nasze co do obniżenia odsetki drzewa tartego i przyczynienia się do kosztów budowy kwotą 20.000.000 Mkp. — zostały uwzględnione. Tylko pod naciskiem Ministerstwa Robót Publicznych zgodziliśmy się umową protokolarną z dnia 14. marca 1921. r. na bardzo znaczną redukcję tych żądań tak, że umowa z 14 marca 1921 r. nie Skarbowi Państwa, lecz naszej instytucji wyrządziła szkodę.

W dniu 14 marca 1921 r. nie byliśmy niczem zgola związani, gdyż wcale nie cofnęliśmy zastrzeżenia uczynionego do protokołu z 24 października 1920. r. ani też żądań przedłożonych zgodnie z tem zastrzeżeniem Ministerstwa Robót Publicznych. Związane — conajmniej moralnie — było natomiast Ministerstwo Robót Publicznych, które uwiadomiło nas oficjalnie o przyjęcie naszych żądań.

Zaznaczyć musimy, że wskutek dalszego przewleknięcia sprawy przez Władze Państwowe (umowa definitywna o eksploatację została podpisana dopiero 8. grudnia 1921. r., a zatwierdzona przez Ministra Rolnictwa dopiero dnia 17. stycznia 1922. r.), instytucja nasza poniosła olbrzymią szkodę, ponieważ koszt inwestycji, obliczony w listopadzie 1920 r. na 26.000.000 Mkp. wzrósł do sumy 250.000.000 Mkp. Zmuszeni byliśmy dla realizacji umów zawartych

z Ministerstwem Robót Publicznych i Ministerstwem Rolnictwa, zorganizować osobną spółkę pod firmą „Koncern Drzewny”, w której nasz udział wynosi 33 procent, a w której resztę udziałów pokryły dwie z najpoważniejszych polskich instytucji bankowych.

Podając powyższe zestawienie faktów do wiadomości Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka, Wysokiego Sejmu Ustawodawczego i Opinji Publicznej, nie możemy powstrzymać się od następującej uwagi:

Odpowiedź Ministra Sobolewskiego zadowolila prawdopodobnie interpeiantów przez to, że ataki PP. Posłów Stapińskiego i Staniszkisa, zwrócone przeciw pewnym ugrupowaniom partyjnym, skierowała w stronę instytucji przemysłowej, nie mającej nic wspólnego z polityką, odwracając w ten sposób uwagę od właściwego celu. Sądzymy jednak, że fakt, iż najwyższy przedstawiciel Urzędu Sprawiedliwości, widocznie bez porozumienia się z Ministrem Robót Publicznych, rzuca z trybuny sejmowej na ludzi nieskazitelnych niesprawdzone naleyście podejrzenia, musi wywołać zaniepokojenie niezależnej opiniji publicznej, nie biorącej udziału w intrygach i porachunkach partyjnych.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1922 r.

Prezes Rady Nadzorczej: Dyrekcja:  
Dr. Leonard Stahl mp. Inż. Arnold Kolischer mp.  
Marjan Turski mp.

Delegat Rady Nadzorczej:  
Inż. Dr. Otto Nadolski mp.

## Sprawozdanie.

Komitet budowy pomnika dla ofiar mordów ukraińskich w Złoczowie, na plenarnem posiedzeniu — 19 marca br. po wysłuchaniu sprawozdania sekcji wykonawczych — na wniosek komisji rewizyjnej wydał absolutorjum z gospodarki finansowej zatwierdzając zarazem preliminarz i plany dalszej akcji zmierzającej do realizacji zatwierdzonych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki planów budowy kaplicy nad wybudowanymi kryptami grobowca. — Grobowiec wykonany został z betonu-żelaza. Wybudowano 300 m<sup>3</sup> betonu — zużyto do tego prócz potrzebnej ilości żelaza — 5 wagonów cementu, 60 piasku, 30 kamienia i 20 m<sup>3</sup> desek. Zwózkę materiału dokonało 900 furmanek. Przeważną część materiału zdołał komitet uzyskać w formie darów podobnie jak i materiał debowy (od obywatelstwa) na 22 trumien — a że wojskowość pospieszyła z pomocą przez udzielenie furmanek — jakkolwiek wartość wybudowanego obiektu przenosi 3.000.000 Mk. Komitet na budowę wydał gotówką jedynie milion, 55 tysięcy — w dzem na robociznę 432.000. Patriotyczni i komitetowi zawsze z wszelką pomocą spieszący złoczowscy kolejarze własnym sumptem — ufundowali żelazną artystycznie wykonaną bramę do krypt grobowca (wartości przeszło 100.000 Mk).

Rozpoczynając budowę w kwietniu z. r. rozporządzał Komitet gotówką zaledwie 119.000 Mk, złożonych ze składek całej Polski. Mimo tak nieznacznych funduszy nie pozostających prawie w żadnym stosunku do kosztów dokonanego dzieła — Komitet opierając się na silnej wierze — że Społeczeństwo polskie złoży na budowę potrzebne fundusze skoro tylko o to zaapeluje — przystąpił do budowy.

Na pierwszy apel Polonia miasta i powiatu Złoczowskiego zawotowała Komitetowi w drodze samoopodatkowania się — trzystatystę Mk. Po skutecznionej repartycji w stosunku 1 proc. od miesięcznego dochodu i 4 Mk od morga ziemi — kwotę tę z naddatkiem w krótkim czasie też złożyło. I tak złożyli ziemianie Mk 110.292, złoczowscy funkcjonariusze państwowi 54.680, wojskowi 31.302, mieszczanie 13.898, ofiarodawcy wolnych zawodów 10.070, uzyskano ze subwencji 3400, ze zbiorów młodzieży i w kościele 14.622, na listy 20.809 — dwaj anonimowi ofiarodawcy na ręce Starosty 100.000 i 6000, Sokół złoczowski ze swego przedsiębiorstwa kinowego (proc.) 38.027, z przedstawień 23.758, rodziny pomordowanych złożyły 54.000, a Społeczeństwo Małopolskie 70.673, z czego sami kolejarze 39.346.

Uzbierana w ten sposób suma z powyższych kwot starczyła zaledwie na pokrycie połowy gotówkowych kosztów budowy — to też Komitet zdążając do jak najrychlejszego ukończenia pierwszej części pomnika — krypty — grobowca pomagając sobie tymczasowo kredytem — zaapelował powtórnie do społeczeństwa o ofiary — a datki tym razem miały być składane we formie zakupu listków wieńcowych — które miały być złożone u trumien Męczenników Narodowych w dniu ich pogrzebu. — Dzięki poparciu związku Szkolejnicy Małopolskiej — akcja w tym kierunku przez Komitet przeprowadzona dała swym ogromem wyniki wprost imponujące — nie tylko materialnie ale i uczuciowo — bo umożliwiła złożenie u trumien w dniu pogrzebu do pół tysiąca wieńców a fundusze budowy zasilila sumą 1.353.760 Mk (sprzedano 65.000 listków wieńcowych).

Na sumę tę złożyli się (z potrąceniem portorum) Reprezentacje miast: Kołomyja Mk 995, Stryj 4975, Żółkiew 495, Gródek Jagiel. 1980, Tarnów 496, Gliniany 495, Sanok 195, Stanisławów 4975, Poznań 5000, Zakopane 1990, Jarosław 495, Sambor 995, Złoczów 10.000. Tow. Sokół: Ustrzyki 1325 i 2475, Krasne 1490, Horodenka 1265, Dolina 2385, Bolesów 1240, Lubaczów 1240, Olesko 1225 i 550, Stary Sambor 1270, Rohatyn 1240, Mosty wiekie 1240, Zaleszczyki 1205, Sieniawa 1175, Otylnia 509, Turka 1240, Bełzec 1390, Sądowa Wisznia 1245, Podwołoczyska 3730 i 500, Radymno, 1240, Janów 1290, Jaworów 1395, Mielec 2705, Tarnobrzeg 1240 i 1010 i 995, Husiatyn 1855, Bełz 1165, Rożniatów 2485, Gorlice 1865, Żywiec 2485, Gródek 2485, Wieliczka 2485, Chodorów 2010, Zagórze 1235, Nowe miasto 2070, Trembowla 1240, Bursztyn 1240, Tarnów 2564, Dobromil 10.420, Bóbrka 1240, Jaworzno 1865, Łopatyn 1265, Busk 1865, i 2810 i 2660 i 4425 i 1615, Sanok 2985 i 350, Czortków 7570, Złoczów 4505, Lisko 2775, Radziechów 1240, Kałusz 4249, Nadwórna 1300. Śniatyn 16.875, Przeworsk 5750, Kołomyja 4500, Brody 18.400, Stanisławów 5175, Skole 1855, Mikołajów 1220, Bohorodzany 1300, Buczacz 1515, Winniki 1240, Rzeszów 2485, Rawa ruska 1240, Nowy Sącz 2485, Przemysł 3750, Mikulińce 3978, Żółkiew 2559, Jasło 1865, Rudki 1865, Rohatyn 2323, Borszczów 2485, Stryj 1375, Czortków 1490, Brzesko 495, Zbaraż 3670, Skala 1240, Kołbuszowa 1770, Lwów Sokół-Macierz (który zajmował się rozsprzedażą listków w całym Lwowie) 424.323 Mk. Szkoły w Tarnopolu im. Mickiewicza 6665, im. Jadwigi 3850, im. Konarskiego 795, gimn. II. 20.500, w Samborze im. Jagiełły 2425, gimn. 990, w Stryju im. św. Kingi 995, im. Słowackiego 1590, im. Jadwigi 2475, w Brzozdowcach 4925, w Sokalu żeńska 595, gimn. 2485, Horodenka męska 325, w Stanisławowie im. Kaz. W. 1240, im kr. Kaz. 1670, semin. naucz. 995, w Brodach lud. 620, w Olesku 2485, w Drohobyczu im. Jadwigi 1165, im Słowackiego 445, (p. Kisielka) 9925, w Janowie 1679, w Sassowie 1735, w Złoczowie im. Mickiewicza 7775, im. Jadwigi 2500, wydz. żeń. przyw. 10.000 i 700, gimn. 7500, w Zadowrózu 1040, w Załozcach 1265, w Jarosławiu 5870, im. Skargi 995, w Podwołoczyskach 500, w Kondratowie 175, w Jagielnicy 4700, w Horodence 3380, w Monasterzyskach 3173, w Rohatynie 995, w Dunajowie 3730, w Cholojowie 1840, w Firiejówce 9280, w Glinianach 575, gimn. w Podgórzu 650, Rzeszowie 295 i 850, w Myslenicach 2485, w Tarnobrzegu 4975, Dębicy 595, w Krakowie im. Sobieskiego 163, im. Jacka 95, V. 4975 i 1665, im. Sienkiewicza 6163, w Jaworowie 870, w Łańcucie 19500, w Kołomji 3696, w Cieszynie 12.560 i 895 i 7150, Kamionce strumił. 7495, w Nowym Sączu 855, w Jasle 14.790, w Sanoku 4125, w Wieliczce 1399, Seminarjum naucz. w Rudniku 4025, Akademia w Dublinach 1990 i 695, Tow. naucz. szkół wyższych Lwów 295, Akademia handlowa Lwów 220, Polskie Towarzystwo pedagogiczne Lwów 495, Koło studentek uniw. Lwów 1000, Szkoła przemysłowa Kraków 2735 Mk. Gwiazdy: w Żółkwi 495, w Złoczowie 2500, w Samborze 500, w Stryju 995, w Trembowli 1695 Mk. Polska Organizacja Narodowa w Kołomyji 10.000, w Brzeżanach 11.030 i 8355 w Przemysłu 2980, Okreg. Związek polsk. kolejowy Lwów 44.365 i 2500 i 4000 Konsum kolej. Lwów za dary w naturze 30.160, Koło polsk. kolej. w Skolem 1062, w Rawie 4155, w Złoczowie 6000, 17.281 i 2500 w Podwo-

łoczyskach 1305, w Chyrowie 1590, w Tarnopolu 14.161, Współdzielnia kolej. Złoczów 10.000, Drużyna harcercska w Rawie 1290, Tow. zal. w Złoczowie 10.000, Strzelec Czortków 725, Gal. Korp. Tow. akc. naft. Borysław 9950, Tow. Galicja Borysław 12.455, Strzelnica Lwów 8500, Młodzież rękod. Złoczów 3325, Związek Stowarz. przem. Złoczów 1.400, Zbor. izr. 3.000, stow. kupców Zł. 1.000, Personal kier. okr. bud. Zł. 2.500, Wojsk. kier. robót remont. Zł. 5950, Korpus ofic. 52 pp. Zł. 2300, Insp. skarb. Zł. 4250, Sodałicja Marjańska Pań Zł. 1470, Urz. pod. Zł. 650, Pow. biuro odb. Zł. 2000, Zakład kary Zł. 700, Szpital wojsk. Zł. 1000, Urz. kontr. sk. Zł. 550, Urz. poczt. Zł. 13.775, S. S. Opatrzności w Lackiem 5000, S. S. Miłosierdzia w Białymkamieniu 200, w Nowosiółkach 1200, Sąd okręgowy Złoczów im. wszystkich sądów okr. apelacji Lwowskiej i Krak. 25.135, personal sądu okr. Złoczów 2600, sąd okr. w Tarnowie 1275, sąd pow. w Drohobyczu 5694, Gminy Folwarki 1200, Zborów 5800, Kniaże 1455, Lackie 160, Poczapys 800, Sukmanów 1250, Szpikłosy 700, Żuków 550, Horodyłów 1075, Konty 1395, Kołbow 387, Bełzec 1100, Białykamień 2500, Podhajce 1445 i 3000, Podhorce 1305, Jelechowice 1300, Chilczyce 1300, Łuka 705, Wicyń 6620, Skwarzawa 750, Olesko (p. Jakubowski) 7500, Stanisławów (p. Hanusz) 6815, Nowosiółki 1350, Kondratów 250, Olszanka 625, Zborów 6500, Sassów 2275, Tustanowice 11.915, Opaki 350, Strytyn 1250, Sokołowska 1940, Zazule 555, Gologóry 1475, Stadnia 800, Trembowla 12.665, Kruchoń 1000, Lackie 3000. Za listki rozsprzedane ponadto w Złoczowie 12.000, 16.000, 12.325, 7815 i 785, na resztę zaś sumy z rozsprzedaży listków wieńcowych złożyły się poszczególne osoby — których nie wymienia się w obecnem sprawozdaniu jedynie dla braku miejsca. W dniu uroczystości pogrzebowych na cmentarzu i na Akademji zebrano 48.661 Mk.

Dzień 29 września z. r. złożenia w nowozbudowanym grobowcu owych 22 Męczenników narodowych — na które spieszyli masowo pielgrzymi z bliższych okolic a całymi pociągami ze wszystkich stron kraju z 22 postami Sejmu Ustawodawczego na cz le — pozostawili u uczestników uroczystości niezatarte na życie całe wrażenie.

„W kresowym grodzie Sobieskich wznosił się świeży kurhan jeden z tych, które szlakami swymi znaczą trud i mękę polską na tej ziemi co raczej od czerwienu rozlanej krwi polskiej nazwę swą brała u swej kolebki danej pod straż Rzeczypospolitej Polskiej”. „Oto nowy kurhan mogiła, na której prawniki nasze uczyć się mają historii tej naszej ziemi i miłości Ojczyzny”.

„Złoczów z tą mogiłą na swym cmentarzu to Jasna Góra Polskości Kresów Wschodnich”.

Aby ten kurhan już i swym zewnętrznym wyglądem wpadał w oko pielgrzymu — zbudujemy na nim kaplicę!

Z pomocą Społeczeństwa, Komitet spełni i to ostatnie zadanie przez Społeczeństwo jemu poruczone. — Dla zmiennej wartości naszej marki, nie da się dziś z całą ścisłością powiedzieć ile będą wynosiły koszty tej budowy — w każdym razie nie mniej jak siedem milionów. — Komitet w obecnej chwili rozporządza gotówką jedynie 735.000 Mk., resztę musi złożyć Społeczeństwo. Dla ułatwienia w zbiorce, korzystając z wzorów innych tego rodzaju przedsięwzięć Komitet wprowadza cegiełki po 1000 i 5000 Mk. i dar fundatorów w kwocie

50.000 Mk., a składając niniejsze sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności — zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem „Stawiając pomnik Poległym dla sprawy Narodowej — składajcie cegiełki na budowę kaplicy“.

chaj jednak nikt nie uchylił się od spełnienia obowiązku! — Datki należy słać pod adresem komitetu budowy pomnika. Po nadesłaniu należytości Komitet nadeszłe „zaświadczenie złożenia cegiełki“, które po zaopatrzeniu w podpisy ofiarodawców i odesłaniu Komitetowi umieszczone będą przez Komitet w albumie, mającym się złożyć po wieczne

czasu w kaplicy w miejscu dostępnym dla pielgrzymów, którzy będą odwiedzać groby męczenników sprawy Narodowej.

Złoczów w kwietniu 1922.

Dregiewicz, Pauli, Posacki.

**Kronika sportowa.**

— Z narciarstwa. Piękna Wielkanoc tegoroczna zgromadziła w Sławsku liczną wycieczkę K. T. N. Góry wokół, zwłaszcza na północnych stokach, były jeszcze pokryte grubą powłoką śniegu, iskrzącego się w blaskach wiosennego słońca. Zwiedzono Wysoki Werch, Zielony Wierch, Ilse, Płiszkę i Trościan w idealnych warunkach atmosferycznych i prawdziwie letnim gorącu. Zjazd na firmowym śniegu umożliwił wszelkie ewolucje. Śniegi jednak tajały w oczach pod promieniami słońca, tak, że sezon narciarski w Bieszczadach można

uważać za ukończony. Natomiast Gorgany i Czarnohora będą jeszcze do maja otwarte dla narciarzy.

— Piłka nożna. Dnia 23 o godz. 5 popoł. odbędą się na boisku „Pogoń“ (bez względu na pogodę) zawody o mistrzostwo między I. L. K. S. „Czarni“ a L. K. S. „Pogoń“. Poprzedzi match Czarni II—Pogoń II, zaś w przerwie między oboma matchami odbędzie się rozgrywka w zawodach lekkoatletycznych, których przedboje odbędą się rano o godz. 11. Zawody między przodującymi drużynami Lwowa będą ogromnie zainteresowanie w kołach sportowych.

Nowy rekord światowy w biegu na 3000 m postawił amerykański Jock Ray w Brocklynie; a mianowicie przebiegł tę przestrzeń w czasie 8 min. 31 1/4 sek.

Amatorskie walki zapasnicze o mistrzostwo świata odbyły się w Sztokholmie. Zwycięzcy: w bantamowej wadze: Fr. Svensson (Szwecja); w lekkiej wadze: A. Tyla (Finlandja); w średniej wadze kl. A: Westergren (Szwecja), kl. B: Rosenquist (Finlandja) i w ciężkiej wadze: Ernst Nilsson (Szwecja).

**NADESLANE.**

Penjonat „POLONIA“ Batorego 34, pokój z całym utrzymaniem. n936

**OGŁOSZENIA.**

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

**Dobermany** szczeniaki sprzedam adres w Administr. 3-4 pop. Strutyński Król. Jadwigi 38 a. 1690

**Kozy** trzy duże czarne tyrolskie bezrogate sprzedam tania Sodowa 12. 1684

**Perłaki** kruparki automatyczne, najlepszej patentowanej konstrukcji, natychmiast ze składu poleca „Rolni-ustria“ S. A. Lwów, Fredry 9, telef. 653, żądać ofert i prospektu. 1611

**Piekarnie,** Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrularki, Włokrażki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1721

**Wozy** debowo-jasionowe 1-a wykończone jednokonne 60.000 Mk., dwukonne 70.000 Mk. KOŁA patentowe okute wysokie 76 cm 6.000 Mk., tylne wysokie 89 cm 6.500 Mk. Bose przednie 3.400 Mk., tylne 3.600 Mk. Ule Dada a 6.500 Mk., słowiańskie 5.000 Mk. Krzesła składane 1-a 1.000, 11-a 700 Mk. Drzwi, okna, ławki szkolne i t. p. poleca parowa fabryka Dziubiński i Ska Truszowice p. Niżankowice. 1717

**Poniedziałek** 24 kwietnia godzina 10 przedpołudniem oraz dni następnych odbędzie się dobrowolna licytacyjna sprzedaż różnych mebli oraz przedmiotów do urządzeń domowych Ossolińskich 9. 1713

**Ogiery** do stanowienia klaczy znajdują się w stajniach pl Bema Nr. 11. 1715

**Szczenięta** dzikarzy po doskonałych rodzicach do sprzedania — Wesotowski, p. Uhrynów Dobrotyczów. 1722

**Dom** o pięciu ubikacjach z przynal żytościami sprzedam na Nowem Zniesieniu, możliwie z zamianą pomieszkania w śródmieściu. Adres w administracji. 1723

**Auto** 4 tonowe marki Austro fiat prawie nowe, oka yjnie do sprzedania — zgłosz się do M. Misiewicz, Winter tego Pola 4 II. p. 1729

**MIESZKANIA.**

**Mieszkania** różnych pokoi dla solidnych zamożnych lokatorów poszukuje Galicyjskie biuro Kopernika 22 telefon 446. 1665

**Mieszkanie** w Toruniu 4 pokoje, przedpokój, łazienka, spiżarka, kuchnia, pokój służbowy, weranda, orodok w najpiękniejszej dzielnicy miasta naprzeciw parku do zamiany za podobne we Lwowie, Krakowie lub innym większym mieście Małopolski. Zgłoszenia Toruń, Rybacka 57, Bartmanska. 1226

**Wynajem** duży pokój umeblowany z pianinem lub próżny. Piekarska 16, front II p. drzwi Nr. 5 A. 1712

**Pokoju** skromnie umeblow. lub bez mebli do zukuje Poznańczyk kupiec, lat 37. Oferty pod „Poznań“ do Admin. 1716

**Iwonicz**

1070

**pensjonat „Zofijówka“**

poleca piękne, słoneczne pokoje z utrzymaniem. — Zgłoszenia do 1 maja Kl. Studencka, Zakopane willa „Kryśka“.

**Pokoje** z utrzymaniem wynajmę w wili przy parku, kilka minut od tamwaju. — Zgłoszenia wyłącznie listownie pod „Letnisko“ przyjmuje M. T. Krzysztofowicz Lwów, Sokola 4 II. p. 1717

**Iwonicz Pensjonat Zofijówka** (właśc. polska) poleca pokoje z utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje KL. STUDENCKA — Zakopane — Willa KRYŚKA. 1617

**NAUKA I WYCHOWANIE.**

francuskiego, włoskiego udzielam niedrogo „Sumien-ny“ Admin. Słowa. 1711

**Szkółka** dzi. ciecia w ogrodzie, na wolnem powietrzu od 1 maja. Zgłoszenia — szkoła Jonaowska Li-stopada 52 od 1-2 1718

**Wpisy** na kurs handlowy przyjmuje się do 1 maja włącznie od 10-1 i od 5-8 godz. Także polskiej i w obcych językach, na kurs stenografii pisania na maszynie, kaligrafii. Praktyczna metoda francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego i hiszpańskiego dla początkujących i chcących uzupełnić. 1694

**Dyr. P. RUTKOWSKI,** Zyblikiewicza 41.

**Kurs fałdów** rozpoczynam w najkrótszym czasie wy-uczę — Nowicki, Pańska 16. 1669

**Nowy** kurs kroju i szycia rozpoczyna się od 1 maja — „Joanda“ Staszica 8. 1681

**Nowe Kursy Stenografji** od 1 maja w „ECOLE REFORME“ Pańska 14. 1660

**Nowe Kursy Języków** od 1 maja w „ECOLE REFORME“ Pańska 14. 1659

**WOLNE POSADY.**

**Chłopca do posług i odbijania korekt** potrzeba do Drukarni „Słowa Polskiego“. Zgłoszenia w kancelarii drukarni.

**Maszynistę** poszukuje adwokat Witliń Batorego 32. 1700

**Rzynica,** Zakopane, sezon kąpielowy, płatniczych, kelnerów, nerów, pikolo, kucharzy, cukierników, kawiara, kawiarki, kucharki restauracyjna, klucznice, kałerki, kelnerki, panny do sprzedazy ciast, butelkownice, pokojowe, służące, różną służbę poszukuje Galicyjskie biuro Kopernika 22, telefon 446. 1679

**POSADY POSIUKIWANE.**

**Gospodyni,** świ deczwa z pierwszorzędnych domów, poszukuje posady. Zgłoszenia Lwów, M. P. Adm. n. siacja. 1724

**RÓŻNE DONIESIENIA.**

**Znana pracownia** Julianny Czekanik, Lwów, ul. Domag liczów 7 (lo z 13 Ochronek — Kochanowskiego), w konuje, suknie, płaszcze, kosijamy — gustownie, szybko. Ceny niskie. 1638

**Ogrody** owocowe (sady), parki, zakłada i restauruje zniszczone wojną w mieście i na prowincji, również mam do nabycia drzewa owocowe i ozdobne. — Suszko, Lwów, Rynek 29. 1725

**Naprawę maszyn** rolniczych, rzemieślniczych i przemysłowych przeprowadza sz bko i dokładnie oddział reparacyjny: „Odlewni metali wa sztatów mechanicznych „MZOT“ L. Niemezycki i Ska w Kleparowie, ul. Lwowska 1. 20 — (koniec 1625 ul. Źródłanej.

**WIROWKI** oryginalne **SZWEDZKIE VIKING I DIABOLO** poleca 1408 **Antoni HALSKI** LWÓW SOBIESKIEGO 3.

**Gorzelnia** kompletne, aparaty, kotły, maszyny parowe, montaż, poleca 1600 **Dom handlowy i techniczny „PILOT“** Sp lka z ogran. por. Lwów, ul. Batorego 4.

**KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY** we Lwowie ul. Chorążczyzna 6 sprzedaje we własnym **Bazarze krajowym** we Lwowie, ulica Akademicka 10. Zefiry, markizety, batysty. Szyfony, dymy, koce pantofle. Serdaki barank (z fabryki kuśnierskiej skł. i w Tyszanowcy). Meble plecione salinowe i ogrodowe (wyrób syndyka, koszyk. Kufry, walizy podróżne Killiny (własna wytwórnia). 1371 Makaty buczaćkie (wylączne zastępstwo). Buc ki fabryki „Gafota“. Rzeźby, majolika Galanterja skórzana itp.

**PIERWSZORZĘDNI PRACOWNIA KONFERCJI DAMSKIEJ I MĘSKIEJ M. METIJA-MITJEWSKIEGO** SZKOŁA WIENIESKIEGO KROJU Lwów, ul. św Józefa 1. 6. I. p. (obok kościoła św. Antoniego). 1719

## Tow. wzajemnego ubezpiecz. od gradobicia „CERES”

(założ. w r. 1902) w Warszawie ul. Traugutta 3.  
otworzyło Reprezentację na Wsch. Małopolskę  
WE LWOWIE, przy ul. Badenich 9 Tel. 463.

Two „CERES” jest (parte na pełnej wzajemności. Daje absolutne bezpieczeństwo uzyskania w pełni należnego odszkodowania. Obsługując swoich członków najtaniej ze wszystkich Towarzystw, w ciągu lat 20 swej działalności nie pobierało Two „CERES” ani razu dopłat do premii jakoteż p. trąceń z odszkodowań na fundusz rezerwy. Jest to wyłącznie Two ziemskie, cieszące się największym zaufaniem w szerokich sferach obywatelskich. W latach poprzednich udziela zwrotów ze składek. 1720

Two przyjmuje zgłoszenia agentów dla całej Wschodniej Małopolski.

## Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń „SNOP”

(założ. w r. 1903) w Warszawie, ul. Traugutta 3.  
otworzyło Oddział na Wschodnią Małopolskę  
we LWOWIE, przy ul. Badenich 9. Tel. 463.

Two „SNOP”, czysto wzajemne, przyjmuje ubezpieczenia od ognia, wszelkiego rodzaju mienia, tak ruchomego jak i nieruchomości, w miastach i na wsi. — Kto się ubezpiecza, staje się członkiem Twa, które rozdziela czysty zysk i daje zwroty od premii wpłaconych na zasadzie pełnej wzajemności

Two przyjmuje zgłoszenia agentów dla całej Wschodniej Małopolski.

**J. DREXLER & SYNOWIE**  
Lwów, plac Kapitulny 2

Magazyn pościeli  
1434 i  
połeca  
bielizny

Koldry  
Mafarace  
Kiege  
Półna  
Szyfony  
Bafysty  
Wozła  
Krafony  
Bielizny  
Gufowa  
na miara

## SUKNA

w wielkim wyborze na  
ubrania męskie, sporto-  
we, płaszcze, zarzutki,  
kostjomy, płaszcze dam-  
skie i t. p.

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA  
**RAJSKI & GROCHOLSKI**  
LWÓW, ul. RUTOWSKIEGO 7.  
(naprzeciw Katedry) 1422

## Zakłady przedzalniczo-tkackie w Krośnie S. A.

zawiedamiają, że zgłoszenie prawa poboru na akcje II. emisji zamknięte zostało z dniem 15 marca br. Termin zgłoszenia nowych akcji II. emisji poza prawem poboru upływa z dniem

**30 kwietnia 1922**

Kurs emisyjny nowych akcji poza prawem poboru wynosi po Mp. 1000 za sztukę. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5% odsetkami za czas od 1 stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem ponadto na koszt konfekcji po Mp. 40 od każdej sztuki oraz podatku giełdowego.

### Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

- Akcyjny Bank Hipoteczny i jego Oddziały.
- Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały.
- Akcyjny Bank Związkowy dla Stow. zarobk. i gosp. we Lwowie i jego Oddziały.
- Zakłady Przedzalniczo-Tkackie w Krośnie S. A. w biurach swych w Krakowie i Krośnie
- „Len” Stowarz. zarejestrowane z ogran. por. w Krakowie. 1255

**ZGŁOSZENIA DO PENSJONATU  
W IWONICZU** 1726  
przyjmuje Teodorowiczowa — Lwów, Chorążczyzny  
18, od godz. 5 — 7. wieczór.

**Prawdziwe sery szwajcarskie**  
hurtownie do nabycia w handlu 1693  
**E. Bojarzkiego Czarnockiego 2.**

**FARBY, LAKIERY, POKOSTY**  
oraz wszelkie przybory do malowania  
poleca najtaniej **Ludwik Horszowski**  
Lwów, Akademicka 3. 1214

**-- ROBOTY --**  
W ZAKRES DUKARSTWA  
WCHODZĄCE  
PRZYJMUJE  
--- DRUKARNIA ---  
„SŁOWA POLSKIEGO”  
--- LWÓW ---  
UL. ZIMOROWICZA 11—15.

Prof. dr. M. T. Huber.

**Albert Einstein**  
i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantoze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje za ow e ia Adm. „Słowa Polskiego” i uziela 25 proc. rabatu.

## NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE BUDYNKI I DACHY

są z piasku i z cementu: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich (z dużym zyskiem) wyrabiać materiał (pustaki i dachówkę) na naszych tanich formach i maszynach. 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Takie formy do wyrobu: ceły, cemerowiny, rur, sążków, płyt, słupów, schodów, żebów, koryt i t. p. a także cement, wapno i papę dachową polecają

**J. Zaborzecki i Ska**  
Warszawa, ul. Brackiego 9  
dawniej W o Izimierska). 16 2

**Chleb** codziennie świeży z pi karni Józefa Schirmera, „Merkurgo”, Tabacznyniego, eidena (poznajskiej), jak również biały pieczywo wyłącznie z piekarni Tabacznynskie, o poleca  
Składnica spożywcza Stanisławy Ziemońskiej, Fredry 8.  
Tamże do nabycia cukier, herbata ceylońska, kawa palona i surowa, mąka 600, krupy, bułka tarta, migdały, rozynki sultanańskie, marmolada, grzyby litewskie, orzechy tureckie w łupkach i łuszczone, figi sultanańskie, wanilia burbońska, szafran prawdziwy, codziennie świeże drożdże koledziańskie niezawodne w rozczynie itp. artykuły spożywcze nie bezownie potrzebne w gospodarstwie domowym. Towar doborowy, ceny umiarkowane. 1555

**Pracownia** sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kr ju i szycia. 5210

NAJWIĘKSZY — WYBOR  
**Urządzeń kuchennych**  
WSZELKIEGO RODZAJU

w specjalnym  
składzie  
NACZYŃ  
POLECA 12  
**R. KALCZYNSKI**  
LWÓW  
SOBIESKIEGO 12

Zarząd majątku  
**obojmie energiczny agronom**  
naj za najlepsze dochody na ż dante kaucja  
Zgłoszenia K. K. MAŁOWODY poczta  
Złotniki 1707

**Remonty** wszelkich MASZYN  
i urządzeń fabrycz-  
nych nakretnia najo-  
taniej i sumienni-  
**Fabryka P a ia MALINOWSCY i Ska**  
Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 56 — Telefon 225. 1201